Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 17 grudnia 1952 r. | Nr 302 (1368)

Laureaci II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego

POZNAŃ (PAP). W dniu 16 bm. ogłoszony został wynik Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

Pierwszą nagrodę w wysokości 25 tys. złotych otrzymał Igor Ojstrach (Związek Radziecki),

dwie II nagrody po 20 tysięcy złotych przyznano: Julianowi Sitkowieckiemu (ZSRR) i Wandzie Wiłkomirskiej (Polska),

trzy III nagrody po 15 tysięcy zł. zdobyli — Blanche Tarjus (Francja), Marine Jaszwili (ZSRR) i Olga Parchomienko (ZSRR),

cztery IV nagrody po 10 tys. zł. każda — Emil Kamilarow (Bułgaria), Edward Statkiewicz (Polska), Igor Iwanow (Polska) i Henryk Palulis (Polska),

V nagrodę w wysokości 7.500 zł. — Csaba Bokay (Węgry).

Dwa wyróżnienia po 2000 zł. otrzymali Marta Hidy (Węgry) i Ladislaw Jasek (Czechosłowacja).

Ponadto jury przyznało premię za wysoki poziom produkcji w sumie 1000 zł. Banyakowi (Węgry).

W obradach jury uczestniczył również delegat Ministra Kultury i Sztuki do spraw konkursu — Jerzy Jasieński.

Proces przebudowy wsi polskiej postępuje coraz bardziej naprzód

4.630 spółdzielni produkcyjnych zrzesza ponad 100 tys. pracujących chłopów

WARSZAWA (PAP). Ruch spółdzielczości produkcyjnej czyni nieustanne postępy. Jak wykazują przygotowywane obecnie bilanse i projekty podziału dochodu oraz przeprowadzone już w niektórych spółdzielniach walne zebrania sprawozdawcze, olbrzymia większość naszych spółdzielni poważnie się w tym roku umocniła organizacyjnie i gospodarczo, osiągnęła wysokie dochody, co zapewnia spółdzielcom dalsze podniesienie ich zamożności.

Ten wszechstronny rozwój gospodarki istniejących spółdzielni mocno oddziaływuje na chłopów indywidualnych, rozbija kułacką propagandę, stanowi nieodparty argument, przekonujący coraz to nowe grupy chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Toteż stale powstają nowe spółdzielnie produkcyjne, przybywają nowi członkowie do istniejących spółdzielni, wyłaniają się w gromadach komitety założycielskie.

Obecnie w całym kraju istnieje 4.630 spółdzielni produkcyjnych, z których 1.600 powstało w roku bież. Spółdzielnie zrzeszają ponad 100 tys. rodzin chłopskich, które gospodarują ogółem na ok. 1 milionie ha ziemi.

Największe postępy czyni ruch spółdzielczości produkcyjnej w woj. wrocławskim, gdzie na 1 grudnia rb. istniało 930 gospodarstw zespołowych. Liczba spółdzielni, zorganizowanych tam w ciągu roku bież., przekroczyła 400.

Szybko zwiększa się liczba spółdzielni w woj. poznańskim, gdzie ogólna liczba gospodarstw zespołowych wzrosła do 477.

Proces przebudowy naszej wsi trwa i przybiera coraz bardziej na sile. Tysiące gospodarzy — na podstawie obserwacji pobliskich spółdzielni lub na podstawie spostrzeżeń, jakie zebrali w czasie organizowanych przez ZSCh wycieczek do przodujących spółdzielni — rozważa ten najbardziej zasadniczy problem współczesnej polskiej wsi, jakim jest przejście z gospodarki indywidualnej na tory gospodarki zespołowej. W ok. 2 tysiącach wsi istnieją większe i mniejsze grupy chłopów, którzy problem ten już rozwiązali — są to członkowie komitetów założycielskich, pracujący obecnie nad tym, aby w ich gromadach jak najszybciej powstały spółdzielnie produkcyjne.

Ambasador ZSRR wręczył listy uwierzytelniające Mao Tse-tungowi

PEKIN (PAP). Dnia 15 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Chińskiej Republice Ludowej A. Paniuszkin wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse - tungowi.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En - lai, sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Rządowej Lin Bo - czu, pełniący obowiązki szefa sztabu generalnego Ludowo - Rewolucyjnej Rady Wojennej Ne Jun - czen oraz pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej i ambasady radzieckiej.

Przy wręczaniu listów ambasador Paniuszkin wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Pragnę Was zapewnić, Towarzyszu Przewodniczący, że poświęcę wszystkie siły sprawie dalszego rozwoju i utrwalenia braterskiej przyjaźni między Związkiem Radzieckim, a Chińską Republiką Ludową, przyjaźni, która leży w żywotnym interesie narodów Związku Radzieckiego i Chin, lecz jest również wielką i nie spotykaną w dziejach ludzkości potężną siłą w dziele umacniania pokoju na całym świecie".

W odpowiedzi Mao Tse - tung oświadczył m. in.:

„W ciągu minionych trzech lat, przyjazne stosunki i współpraca między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim okrzepły i rozwinęły się w ogromnym stopniu. Dzięki niestrudzonemu wysiłkowi narodu chińskiego oraz bratniej pomocy wielkiego narodu radzieckiego i Rządu Radzieckiego nowe Chiny odniosły sukcesy we wszystkich dziedzinach i wkrótce rozpoczną budownictwo ekonomiczne zakrojone na szeroką skalę.

Jestem głęboko przekonany, że dalszy rozwój wielkiej przyjaźni między naszymi wielkimi krajami służyć będzie nie tylko sprawie rozkwitu Chin i Związku Radzieckiego, lecz niewątpliwie przyniesie również ogromną, nieocenioną korzyść sprawie obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie".

Po wręczeniu listów przewodniczący Mao Tse - tung przyjął ambasadora Paniuszkina na prywatnej audiencji. Na audiencji obecny był również premier Czou En - lai.

Wybory do rad terenowych w RFSRR odbędą się 22 lutego 1953 roku

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej RFSRR opublikowało dekret o rozpisaniu na dzień 22 lutego 1953 wyborów do krajowych, obwodowych, okręgowych, rejonowych, miejskich i wiejskich rad delegatów ludu pracującego.

Komentując w artykule wstępnym dekret o rozpisaniu wyborów, dziennik „Izwiestia" podkreśla, że wybory do rad terenowych są wielkim wydarzeniem politycznym w życiu narodu radzieckiego. Zbliżające się wybory — piszą „Izwiestia" — mieć będą ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia ustroju radzieckiego i rozwoju demokracji socjalistycznej, a także dalszego polepszenia pracy terenowych organów władzy państwowej. Naród radziecki wita wybory do rad terenowych w poczuciu dumy ze swych historycznych zwycięstw. Nie ma obecnie bardziej silnego państwa niż Związek Socjalistycznych Republik Rad. Źródłem niezłomnej potęgi radzieckiego ustroju socjalistycznego jest to, że jest on ustrojem prawdziwie ludowym, stworzonym przez lud, cieszącym się jego poparciem. Ustrój ten zapewnia rozkwit wszystkich materialnych i duchowych sił narodu.

Radziecki ustrój państwowy — stwierdza w zakończeniu dziennik — jest przykładem i wzorem rzeczywistego równouprawnienia i przyjaźni narodów. Niezmiernie doniosłe znaczenie dla umocnienia Państwa Radzieckiego ma konsekwentna realizacja zasad demokratyzmu socjalistycznego znajdujących się u podstaw Konstytucji Stalinowskiej. Konstytucja Stalinowska, która zapewnia powszechne, bezpośrednie i równe prawo wyborcze w głosowaniu tajnym, gwarantuje rzeczywiste realizowanie tego prawa przez wszystkich obywateli radzieckich.

Krzyże zasługi otrzymali przodownicy pracy z PGR

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie PGR odbyło się w dniu 16 bm. uroczyste wręczenie odznaczeń państwowych przodownikom pracy z Państwowych Gospodarstw Rolnych za wybitne osiągnięcia w produkcji roślinnej i w hodowli oraz za przekroczenie planów produkcyjnych.

Uroczystej dekoracji zasłużonych przodowników pracy, srebrnymi i brązowymi krzyżami Zasługi dokonał minister Chełchowski.

M. in. za wybitne osiągnięcia w pracy Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Nikodem Witecki, kierownik warsztatów PGR Skępe w woj. bydgoskim.

Chłopi z Głażewa i Błot wzywają chłopów z gromad Bruki, Golgota i Unisław do udzielenia pomocy przy sprzęcie buraków PGR-om Raciniewo i Stablewice

Państwowe Gospodarstwa Rolne w województwie bydgoskim posiadające jeszcze na polach wykopane, a nie zwiezione buraki cukrowe korzystają z wydatnej pomocy chłopów indywidualnych, którzy ukończyli zbiór buraków we własnych gospodarstwach.

M. in. z pomocą pośpieszyli gospodarstwom w Raciniewie i Stablewicach w powiecie grudziądzkim chłopi indywidualni z gminy Unisław.

Najwydajniej pracują chłopi z Głażewa i Błota, którzy sprzątnęli z pola przez okres jednego zaledwie dnia przeszło 20 ton buraków cukrowych.

Ponieważ na polach PGR w Raciniewie i Stablewicach leżą jeszcze poważne ilości buraków chłopi z Głażewa i Błot zwrócili się z apelem do chłopów z gromad Bruki I i II, Golgoty i Unisławia, ażeby pośpieszyli z pomocą przy sprzęcie buraków gospodarstwom w Raciniewie i Stablewicach.

W. Zamorska
korespodentka wiejska



W ramach trwającego tygodnia szerzenia postępowej kultury NRD przybyła w dniu 15. XII. br. do Warszawy delegacja społeczno-polityczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi przewodniczący Akademii Nauk Rolnych prof. Plachy. (Szczegóły powitania delegacji na str. 2).

Na zdjęciu: Powitanie delegacji. *CAF — fot. Szyperko*

Huta „Bobrek"



Młodzieżowe kadry techniczne przechodzą przeszkolenie przy obsłudze nowoczesnego radzieckiego zgniatacza.

NA ZDJĘCIU: Kierownik ruchu elektrycznego walcowni Stanisław Zapa (jest również wykładowcą na wydziale elektrycznym w gimnazjum przemysłowym) zaznajamia swoich wychowanków ZMP-owców Bernarda Mandrelę i Jerzego Korytorza, z urządzeniami sterowniczymi zgniatacza. Foto CAF — Seko.

W Stoczni Szczecińskiej pierwszy pełnomorski statek spłynął na wodę

SZCZECIN (PAP). W Stoczni Szczecińskiej odbyło się 16 bm. wodowanie pierwszej pełnomorskiej jednostki wyprodukowanej przez tę stocznię.

Historia budowy statku, którego konstrukcja w całości opracowana została przez polskich inżynierów, a korpus powstał wyłącznie z krajowych materiałów i urządzeń, jest jednocześnie historią odbudowy i rozbudowy stoczni.

Zdewastowana przez hitlerowców Stocznia Szczecińska nie tylko została odbudowana w ramach Planu 6-letniego, ale też całkowicie zmodernizowana. Zwiększyła się nośność pochylni, którą wyposażono w urządzenia dźwigowe. Na zapleczu pochylni wybudowano place przedmontażowe, przebudowano hale kadłubowe, a wnętrze ich wyposażono w nowoczesne prasy i walce dostarczone przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Konsekwentnie realizowany plan inwestycyjny umożliwił w ub. roku założenie pierwszej stępki pod pełnomorski rudowęglowiec, którego budowa w pierwszym okresie ze względu na trwającą rozbudowę stoczni przebiegała wolno.

Tym większy jest obecny sukces stoczniowców, którzy w upartej walce z trudnościami zdobyli wiele doświadczeń, poznali skomplikowany proces budowy okrętów i wyrośli na nową kadrę budowniczych naszej floty.

Ogromna i serdeczna wdzięczność dla Partii i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, wdzięczność dla Kraju Rad i Chorążego Pokoju Józefa Stalina, brzmiała w przemówieniach wygłoszonych na chwilę przed wodowaniem statku przez dyrektora stoczni — Jendzę i mistrza montażu Lehmana.

„Statek ten jest symbolem naszej braterskiej, nierozerwalnej, twórczej i ożywczej przyjaźni z wielkim krajem budującego się komunizmu — Związkiem Radzieckim" — powiedziała w czasie uroczystości 18-letnia suwnicowa — Olga Szewczyk.

Po chwili ryk syren okrętowych w całym porcie szczecińskim salutuje stoczniowcom. Po płozach pochylni zwinnie zsunął się olbrzymi kadłub rudowęglowca. Prowadzi go kapitan portu szczecińskiego Alfred Chudecki.

Podczas akademii w świetlicy stoczniowej zwycięzcy współzawodnictwa — kadłubowcy, majstrowie, inżynierowie, racjonalizatorzy otrzymali liczne nagrody.

250 tysięcy nowych członków w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN (PAP). Pod przewodnictwem premiera Otto Grotewohla odbyło się w Berlinie posiedzenie komitetu obchodu Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

W toku obrad stwierdzono, że w Miesiącu Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej do Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej wstąpiło około 250.000 nowych członków. W okresie tym, który przebiegał pod znakiem wzmożenia walki o jedność Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego, wygłoszono 72.000 odczytów, których wysłuchało przeszło 7.000.000 osób.

Biuro Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego znajduje się przy ul. Unii Lubelskiej 17, I p. pokój nr 21, tel. 48-33 lub 12-05 wewnętrzny 13.

Biuro czynne jest codziennie od godz. 8 — 15-tej.

Sekretarzem technicznym jest ob. Mikołaj Karpiński.

Posłowie przyjmują wyborców w każdą środę i sobotę, od godziny 10 — 18-tej.

Teraz decyduje już każda godzina!

Setki zakładów produkcyjnych, a nawet całe gałęzie przemysłu godnie już przywitały zbliżający się czwarty rok Planu 6-letniego, wykonując przed terminem tegoroczny plan produkcyjny i pracuje na poczet przyszłego, 1953 roku. Z każdym dniem, z każdą niemal godziną przybywa przedsiębiorstw, które swą dodatkową, ponadplanową produkcją zmniejszają luki w wykonaniu planu powstałe z winy zakładów walczących z trudnościami niedość energicznie, niedość skutecznie i wskutek tego pozostających w tyle.

Bez względu jednak na to w jakim stadium wykonania znajduje się plan produkcji, w ostatnich dniach roku wszystkie załogi winny wytężyć siły, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki. Ani jednej załodze, która wykonała plan wcześniej, nie wolno w beztroskim samozadowoleniu założyć rąk i czekać na początek nowego roku. Nie wolno jej zmniejszyć tempa pracy. Przeciwnie, patriotycznym obowiązkiem każdej z nich jest skupienie całego wysiłku na tym, aby wykonany już plan przekroczyć w jak największym procencie.

Załogi, którym niewiele brakuje do wykonania planu, dołożą wszelkich starań, aby nie tylko wykonać go w terminie, ale także przekroczyć. A byłoby już wręcz karygodne, gdyby załogi, które nie mają szans na wykonanie planu w 100 proc., załamywały ręce: źle jest nie wykonać planu, ale lepiej wykonać go np. w 98 proc. niż w 95 procentach.

Na drodze, którą dążymy do potęgi naszej ojczyzny i dobrobytu narodu, do socjalizmu, każdy krok naprzód jest ważny, każdy procent, najmniejszy nawet ułamek procentu planu, ma znaczenie dla wykonania całości naszych zadań.

Wspaniałe perspektywy przyszłości zawarte w programie Frontu Narodowego można urzeczywistnić tylko za cenę ciągłego wysiłku, za cenę uporczywej, twardej realizacji planu. Każdy rok olbrzymim krokiem przybliża nas do ostatecznego zwycięstwa. Im lepsze wyniki osiągniemy w tym roku — tym łatwiejszy start czeka nas w roku przyszłym, tym lepiej i szybciej dojdziemy do celu.

W referacie na XIX Zjeździe KPZR tow. Malenkow wskazał, jako pierwsze zadanie partii w polityce wewnętrznej: „W dalszym ciągu wzmacniać wytrwale potęgę gospodarczą naszego państwa, organizując pokojową pracę narodu radzieckiego w kierunku wykonania i przekroczenia wielkich zadań piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR". Ze wskazania tego płynie również nauka dla naszej partii, dla każdej organizacji partyjnej w zakładzie produkcyjnym. W obecnym decydującym okresie walki o plan roczny organizacja partyjna winna jeszcze bardziej aktywnie i zdecydowanie niż dotychczas przewodzić tej walce i kierować nią, mobilizować najszersze masy robotników do ostatecznej walki o osiągnięcie jak najlepszych wyników produkcyjnych w bieżącym roku, wpoić masom przekonanie o wielkim znaczeniu wykonania planu nawet na najdrobniejszych odcinkach produkcji, uczyć łączenia walki o plan z walką prowadzoną przez cały światowy obóz postępu i pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

W chwili obecnej ścisły związek pomiędzy walką o plan i walką o pokój jest szczególnie widoczny. Wall - Street wygraża światu nową wojną. Pod troskliwą opieką Waszyngtonu i Watykanu podnosi głowę hydra niemieckiego militaryzmu i wyszczerza swoje wilcze kły m. in. w kierunku granicy pokoju na Odrze i Nysie. Ale wzmaga się pokojowa ofensywa rosnącego wciąż w siły światowego obozu pokoju. Na Kongresie Narodów w Wiedniu milionowe rzesze ludzi dobrej woli wszystkich krajów kuli ziemskiej ustami swoich przedstawicieli wołają potężnym głosem: „Pokój!" — i wykuwają najskuteczniejsze metody walki o pokojowe współżycie między narodami.

Każde nasze osiągnięcie w walce o plan wzmacnia nasz potencjał gospodarczy i obronny, naszą suwerenność narodową. Jest ono czynnikiem przechylającym szalę ostatecznego zwycięstwa na stronę obozu pokoju.

Walczymy we wspólnym froncie wraz z setkami milionów ludzi całego świata. Nasz wkład w tę walkę jest równie ważny, jak bohaterskie zmagania żołnierzy koreańskich przeciwko amerykańskiemu najeźdźcy i vietnamskiej armii ludowej przeciwko imperialistom francuskim. Jest równie ważny, jak nieustępliwy opór niemieckich mas pracujących przeciwko amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi wojennemu, jak opór narodu francuskiego i włoskiego przeciwko amerykańskim okupantom.

Ale o ile łatwiejsza jest nasza walka. Nie wymaga bowiem od nas ofiary krwi, lecz wymaga tylko pracy, wydajniejszej, staranniejszej, bardziej zdyscyplinowanej. I dlatego żaden trud nie może być nam zbyt wielki. Dlatego musimy walczyć o każdy procent planu, o jak najpełniejsze wykonanie zadań produkcyjnych. Teraz decyduje już każdy dzień, każda godzina.

W. K.

Obrady Kongresu Narodów w Wiedniu

Pokój jest najsilniejszym pragnieniem wszystkich narodów

WIEDEŃ (PAP). W godzinach popołudniowych i wieczornych 15 bm. Kongres Narodów w Obronie Pokoju obradował pod przewodnictwem delegata ZSRR A. Korniejczuka.

Po przemówieniach delegata brazylijskiego gen. Buxbauma i przedstawiciela Tunisu Otmana ben Aleya **przewodniczący delegacji Kuby Juan Marinello** stwierdził, że imperialiści amerykańscy wciągają nieustannie Kubę do swych agresywnych planów wojennych.

Z kolei wygłosił przemówienie **przewodniczący Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszyzmu — pułk. Manhes.**

Manhes przypomniał o potwornych cierpieniach, jakie pociąga za sobą wojna. Któż może lepiej zrozumieć konieczność pokoju — oświadczył mówca — aniżeli ludzie, którzy uratowali się cudem od zagłady w obozach śmierci?

Kolejny mówca **wybitny meksykański bojownik o pokój — Heriberto Jara, laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju** podkreślił:

Dążymy do tego by zgromadzeni tutaj ludzie, pragnący utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami zgłaszali swe wnioski zgodnie z własnymi poglądami i żebyśmy w ten sposób mogli znaleźć najlepszą drogę prowadzącą do wykonania naszych zadań.

W imieniu delegacji meksykańskiej Jara zaproponował przyjęcie uchwał na rzecz utrwalenia niepodległości i bezpieczeństwa narodów.

Delegat Meksyku zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że obecny Kongres nie tylko świadczy o tym, że pokój jest najsilniejszym pragnieniem wszystkich narodów, lecz wskazuje również drogę do realizacji tego pragnienia. Drogą tą jest rozwiązywanie w braterskim porozumieniu wszystkich zagadnień dotyczących powszechnego dobrobytu, pokoju i bezpieczeństwa.

W imieniu Francuskiej Rady Obrony Dzieci przemawiał Armand de Lille. Stwierdził on, że dla obrony dzieci, dla zapewnienia im zdrowia i normalnego wychowania konieczne jest rozwiązanie problemu zapewnienia trwałego pokoju. Rodzice, nauczyciele, lekarze i przedstawiciele różnych organizacji występujących w obronie dzieci, spodziewają się, że Kongres Narodów rozwiąże następujące zadania: położenie kresu wojnie w Korei, podczas której w ciągu jednego tylko roku zginęło 300 tysięcy dzieci, osiągnięcie porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady. Należy wychowywać dzieci w duchu przyjaźni między narodami i umiłowania wolności, ażeby poszanowanie pracy, pokoju i pokoju zatriumfowało nad psychozą wojenną.

Również przemawiająca następnie **Klara Maria Fassbinder**, profesor Instytutu Pedagogicznego w Bonn, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu wychowania dzieci w duchu pokojowym.

Przedstawicielka Algeru Allaussysz opowiadała o ofiarnej walce narodu algierskiego o niezawisłość, przeciwko toczącym się wojnom — przeciw przygotowaniom do nowej wojny światowej. Alger, uważany formalnie za terytorium trzech departamentów francuskich, jest de facto nadal kolonią francuską.

W wyniku ucisku kolonialnego naród algierski pozbawiony jest wszelkich praw ludzkich i skazany na dotkliwą nędzę.

Senator włoski Emilio Sereni stwierdził, że podobnie, jak we wszystkich krajach, we Włoszech wzmaga się walka o pokój.

Coraz to dalsze miliony ludzi na kontynentach europejskim i amerykańskim, na Bliskim i Środkowym Wschodzie zaczynają rozumieć, że bazy wojenne, reklamowane jako środek zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, są w istocie rzeczy narzędziem wojny i niewoli w rękach mocarstw obcych.

Węgierski ksiądz katolicki Janos Mate oświadczył w swym przemówieniu, że przybył na Kongres z upoważnienia 3.340 duchownych katolickich na Węgrzech. W imieniu katolików Węgier, wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych, ks. Mate wręczył przewodniczącemu Aleksandrowi Korniejczukowi księgę dla Światowej Rady Pokoju z podpisami 3.340 węgierskich duchownych katolickich.

My, węgierscy księża katoliccy — powiedział mówca — występujemy zawsze w naszych kazaniach w obronie świętej sprawy pokoju na całym świecie. Uważamy, że świat katolicki powinien przekląć potworną wojnę bakteriologiczną i jej sprawców oraz zażądać natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei. Stosowanie broni atomowej i bakteriologicznej jest, naszym zdaniem, najcięższą zbrodnią. Domagamy się natychmiastowego położenia kresu toczącym się dziś wojnom, a przede wszystkim rzezi w Korei.

Przewodniczący egipskiego komitetu pokoju — Ibrahim Raszad przekazał uczestnikom Kongresu serdeczne pozdrowienia narodu egipskiego, narodu kraju, który uchodzi oficjalnie za niepodległy, lecz na którego terytorium, wbrew woli Egipcjan i wbrew Karcie NZ, przebywają angielskie wojska okupacyjne.

Raszad podkreślił, że naród egipski nie żywi wrogości wobec żadnego narodu świata, że nie grozi mu agresją i że nie chce walczyć w imię obcych interesów.

Przedstawiciel Maroka — Abdullah oświadcza m. in.:

Naród naszego kraju przekonał się na gorzkim doświadczeniu, jak obłudne są deklaracje imperialistów o „misji cywilizacyjnej" i „obronie wolnego świata".

Naród marokański walczy wytrwale przeciwko panowaniu imperialistów obcych, o wolność i niezawisłość swego kraju. Kontynuuje on swą walkę pomimo okrutnych represji wobec uczestników ruchu obrony pokoju i wolności narodu.

Przedstawiciel Indii — Aditżan podkreślając, że rządy francuski i portugalski zachowują swe posiadłości wzdłuż wybrzeży Indii, stwierdził, że stanowi to stałe źródło niepokoju.

Delegat francuski Laforest pozdrowił uczestników Kongresu w imieniu francuskich chłopów i zakomunikował, że konferencja chłopów francuskich proponuje, by Kongres domagał się jak najrychlejszego zakończenia wojny w Indochinach i w Korei, by walczył przeciwko militaryzacji i wyścigowi zbrojeń oraz domagał się wznowienia wymiany ekonomicznej i kulturalnej między wszystkimi krajami.

W dniu 16 bm. na porannym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju przewodniczył przedstawiciel Hiszpanii Jose Giral.

Przemówienie poświęcone problemom położenia kresu toczącym się obecnie wojnom wygłosił uczony i pisarz chiński Kuo Mo-żo.

W imieniu pięciu milionów członków Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy wystąpił **Giuseppe Casadei**. Sympatie Włochów — powiedział on — są po stronie narodów koreańskiego, wietnamskiego i malajskiego. Dość krwi! Dość mordowania bezbronnych! Natychmiast położyć kres wojnom! Żądają tego obecnie wszystkie narody! — oświadczył Casadei.

Delegaci serdecznie powitali pojawienie się na trybunie szefa delegacji hinduskiej, przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju dr Kiczlewa.

Kiczlew wniósł szereg propozycji zmierzających do ustanowienia pokoju w Korei. Zaproponował on, aby natychmiast zaprzestać działań wojennych w Korei. Wszyscy jeńcy wojenni powinni być repatriowani zgodnie z prawem międzynarodowym. Naród koreański — powiedział on — musi mieć prawo decydowania o własnym losie. Niezbędne jest, aby Kongres zażądał wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

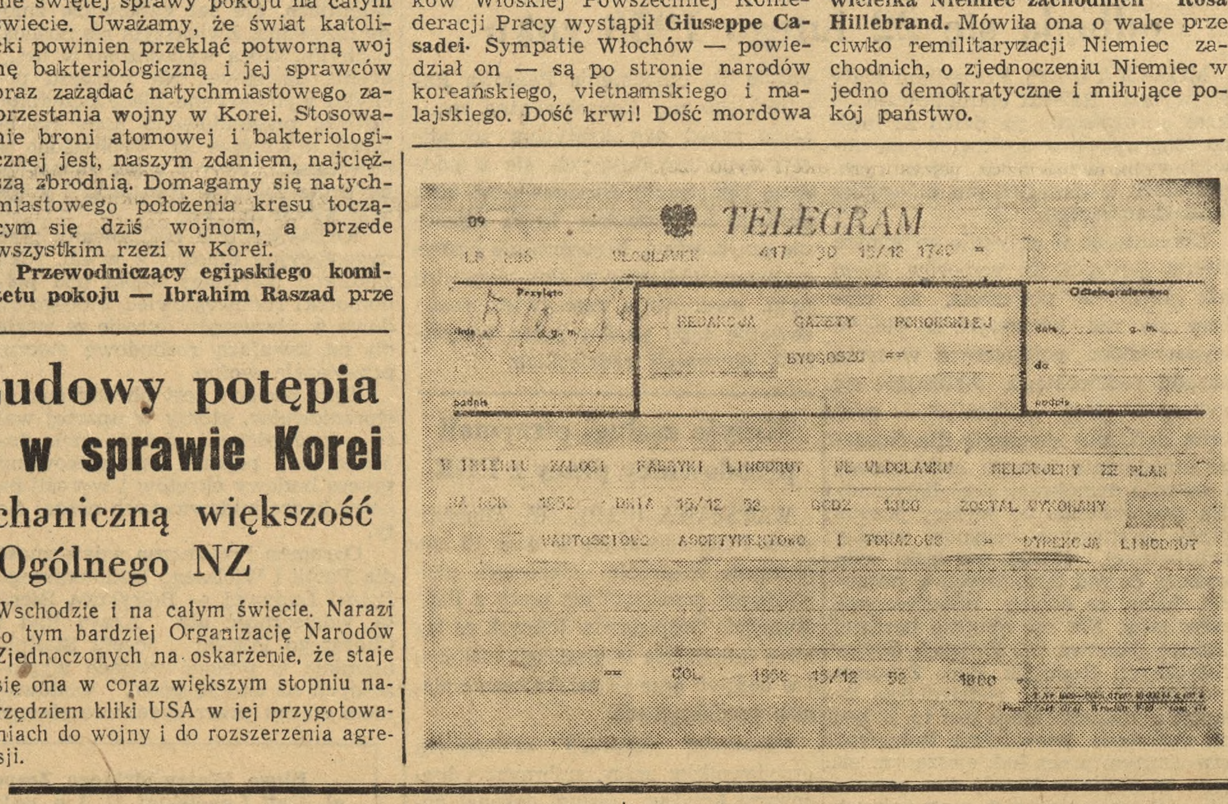
Burzą oklasków powitali delegaci na Kongres przemówienie **pisarza koreańskiego Han Ser - ja.**

Następnie przemawiali: **laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Monika Felton, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Hayward, żołnierz kanadyjski Ducharme i przedstawiciel Anglii John Platt Mills.**

Posiedzenie popołudniowe otworzył delegat Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej pisarz Han Ser - ja.

Pierwszy zabrał głos **delegat Japonii Kaneko Kenta**, który oświadczył, że interwenci amerykańscy w coraz większym stopniu wciągają Japonię do swych agresywnych planów. Przemysł kraju przestawiony został na produkcję broni, którą wysyła się do Korei, Vietnamu i na Malaje. W związku z przygotowaniami wojennymi pogarsza się sytuacja narodu japońskiego, wzmaga się eksploatacja. Lecz naród japoński — podkreślił mówca — nie chce wojny. Naród japoński uważa za swego przyjaciela naród koreański, który z bronią w ręku walczy o niezawisłość, przeciwko imperialistom amerykańskim.

Następnie przemawiała **przedstawicielka Niemiec zachodnich Rosa Hillebrand.** Mówiła ona o walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o zjednoczeniu Niemiec w jedno demokratyczne i miłujące pokój państwo.


TELEGRAM
Przyjęto — Odtelegrafowano
REDAKCJA GAZETY POMORSKIEJ BYDGOSZCZ
W IMIENIU ZAŁOGI FABRYKI LINODRUK WE WŁOCŁAWKU MELDUJEMY ZE PLAN NA ROK 1952 DNIA 13/12 52 GODZ 1300 ZOSTAŁ WYKONANY WARTOSCIOWO ASORTYMENTOWO I TOWAROWO = DYREKCJA LINODRUK

Wizyta posłów przyjaźni z NRD

Delegacja działaczy politycznych społecznych i kulturalnych z NRD przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Z okazji rozpoczynającego się „Tygodnia postępowej kultury niemieckiej" dnia 15 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — 15-osobowa delegacja działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gości niemieckich witali na dworcu przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z sekretarzem generalnym KWKZ amb. J. K. Wende, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Gości witali również przedstawiciele misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie z ambasadorem Aenne Kundermann na czele.

W przemówieniu powitalnym amb. J. K. Wende powiedział m. in.:

„Witamy w Was przedstawicieli pokojowych, postępowych sił narodu niemieckiego, witamy w Was posłów przyjaźni z drugiej strony Odry i Nysy — granicy pokoju między naszymi narodami. Nic tak nie zbliża narodów, nic tak nie sprzyja utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami, jak wszechstronna między nimi współpraca i wzajemne poznanie. Toteż z radością stwierdzamy, że wbrew wszelkim ciemnym siłom reakcji, na przekór amerykańskim podżegaczom do wojny, narody nasze wstąpiły na jedynie słuszną drogę współpracy i dobrosąsiedzkich stosunków dla dobra obu stron".

W imieniu gości z NRD odpowiedział przewodniczący delegacji, rektor Akademii Nauk Rolniczych z Berlina prof. dr Erwin Plachy, który przekazał narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia od ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz w imieniu wielu milionów postępowych i miłujących pokój ludzi z całych Niemiec.

„Nasze odwiedziny — stwierdził prof. Plachy — przypadły w historycznym momencie, kiedy w Wiedniu obraduje Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Ponad 2 tysiące przedstawicieli 100 krajów zebrało się tam, ażeby ująć w swoje ręce losy pokojowej przyszłości całej ludzkości. Tak jak obradujący w Wiedniu Kongres służy sprawie umocnienia pokoju, tak tej samej sprawie służą nasze odwiedziny w Polsce. Chcemy przyczynić się do jeszcze większego zacieśnienia twórczej pokojowej współpracy i wzajemnej przyjaźni obu naszych narodów".

W dniu 16 bm. delegacja złożyła wieńce na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza oraz na Cmentarzu - Mauzoleum żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

W godzinach przedpołudniowych goście z NRD odwiedzili Państwową Centralną Szkołę POM i spółdzielnię produkcyjną w Ursynowie.

W tym samym dniu delegacja NRD złożyła wizytę przewodniczącemu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzemu Albrechtowi.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — W dniach 13—15 bm. odbyło się w Sztokholmie rozszerzone Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji, w którym wzięli również udział delegaci okręgowych organizacji partyjnych oraz przedstawiciele bratnich partii Danii i Norwegii.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji Hilding Hagberg wygłosił referat sprawozdawczy o XIX Zjeździe KPZR, zaś referat na temat zagadnień organizacyjnych i programowych wygłosił sekretarz KC — Erik Karlsson. Stwierdził on, że gruntowne przestudiowanie problemów, omawianych na XIX Zjeździe KPZR jest jednym z czołowych zadań Komunistycznej Partii Szwecji.

Następnie Plenum zapoznało się z projektem programu Komunistycznej Partii Szwecji pt. „Droga Szwecji do socjalizmu". Program ten będzie dyskutowany w organizacjach partyjnych, a następnie przedstawiony do zatwierdzenia XVI Zjazdowi Komunistycznej Partii Szwecji, który odbędzie się na wiosnę 1953 roku.

Już 16 załóg kopalnianych wykonało roczne plany wydobycia węgla

KATOWICE (PAP). Na zaszczytną listę załóg kopalnianych, przedterminowo realizujących roczne zadania produkcyjne, wpisali się w dniach 14 i 15 bm. górnicy dwu dalszych kopalń — „Walenty - Wawel" i „Siemianowice". Do końca bież. roku górnicy tych kopalń dadzą jeszcze dziesiątki tysięcy ton produkcji ponadplanowej. W ten sposób liczba kopalń, które ukończyły już realizację zadań planu rocznego, wzrosła do 16.

Poseł gen. Bronisław Półturzycki wśród robotników T-8

W dniu 16 bm. w pięknie udekorowanej świetlicy T-8 zebrali się tłumnie robotnice i robotnicy, majstrowie, pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz pracownicy administracyjni tego zakładu, aby spotkać się tu z posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gen. Bronisławem Półturzyckim.

Wchodzącemu do świetlicy posłowi zgotowali zebrani serdeczną owację, wznosząc okrzyki na jego cześć.

W prezydium zasiedli: poseł na Sejm gen. Bronisław Półturzycki, sekretarz propagandy KM PZPR Jan Lachowski, przedstawiciele dyrekcji, organizacji zawodowych, młodzieżowych, kobiecych zakładu oraz przodownicy pracy.

Na sali panowała bezpośrednia serdeczna atmosfera. Poseł mówił zebranym o pierwszych pracach i składzie Sejmu. Kiedy gen. Półturzycki mówił o najważniejszym wydarzeniu tj. o jednomyślnym wyborze Bolesława Bieruta na Prezesa Rady Ministrów na sali zerwały się gorące oklaski i okrzyki na cześć Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej.

Gen. Półturzycki omówił także pierwsze ustawy nowowybranego Sejmu — ustawę o amnestii oraz o powołaniu Ministerstwa Kontroli Państwowej.

W imieniu załogi T-8 zabrała głos przedstawicielka zakładowego koła Ligi Kobiet — Stefania Garbacka, która zapewniła posła gen. Półturzyckiego, że robotnicy ZWST T-8 którzy wykonali na 27 dni przed terminem plan roczny i zdobyli sztandar przechodni za zajęcie pierwszego miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie zakładów swej branży, nie poprzestaną na dotychczasowych sukcesach, ale wzmogą swe wysiłki i wspólnie z całym narodem polskim pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Towarzysza Bolesława Bieruta i nowowybranego Sejmu realizować będą Program Frontu Narodowego.

Następnie dyrektor zakładu inż. Ryszard Jakubiak wręczył przodującym sportowcom T-8 dyplomy uznania a przewodniczący rady zakładowej Jan Kurkowski odczytał listę nagrodzonych przodowników pracy.

W części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół artystyczny T-8, który odśpiewał kilka piosenek.

* * *

Spotkania takie odbywać się będą częściej. Jeszcze nie raz poseł gen. Półturzycki spotka się ze swymi wyborcami. Będzie on przenosił robotnikom z T-8 i innych zakładów pracy naszego województwa, każdą ustawę, każde postanowienie Sejmu, będzie mówił ze swymi wyborcami o ich sukcesach, trudnościach i bolączkach. Będzie z nimi jeszcze ściślej współpracował, aby łatwiej i szybciej realizować cele, które postawił przed narodem Program Frontu Narodowego.

Chiński Rząd Ludowy potępia rezolucję hinduską w sprawie Korei uchwaloną przez mechaniczną większość Zgromadzenia Ogólnego NZ

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Czou- En-lai, minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsona odpowiedź na jego depeszę, w której Pearson zakomunikował tekst rezolucji zaprojektowanej przez delegację hinduską, a uchwalonej przez Zgromadzenie na bieżącej sesji w związku z figurującą na porządku dziennym sprawą Korei.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego minister Czou- En-lai stwierdza m. in.:

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, po bezprawnym uchwaleniu w styczniu 1951 r. haniebnej i oszczerczej rezolucji ogłaszającej Chiny za agresora, omówiło ostatnio, w nieobecności przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, problem koreański i uchwaliło rezolucję popierającą stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie przymusowego zatrzymania jeńców wojennych wbrew konwencjom międzynarodowym. Rezolucja ta stanowi również poparcie dążeń Stanów Zjednoczonych do kontynuowania i rozszerzenia wojny szalejącej obecnie w Korei. Naród chiński uważa taką akcję za nielegalną i przeciwstawia się jej jak najkategoryczniej.

Zgromadzenie Ogólne powinno unieważnić swą bezprawną rezolucję, wezwać rząd Stanów Zjednoczonych do niezwłocznego wznowienia rokowań o rozejm na podstawie opracowanego projektu porozumienia, doprowadzić do całkowitego rozejmu, jako pierwszego kroku na drodze do uregulowania problemu koreańskiego, a następnie przekazać rozwiązanie kwestii repatriacji jeńców wojennych komisji do pokojowego uregulowania sprawy Korei. Jeżeli Zgromadzenie Ogólne poweźmie taką uchwałę, powinno ono zaprosić do udziału w dyskusji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Jeżeli Zgromadzenie Ogólne zlekceważy ten apel, zademonstruje ono raz jeszcze, że nie zmierza bynajmniej do osiągnięcia pokoju w Korei i na Dalekim Wschodzie, lecz do kontynuowania i do rozszerzenia wojny koreańskiej, co może odwlec jeszcze bardziej sprawę zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Narazi to tym bardziej Organizację Narodów Zjednoczonych na oskarżenie, że staje się ona w coraz większym stopniu narzędziem kliki USA w jej przygotowaniach do wojny i do rozszerzenia agresji.

Pod znakiem przyjaźni narodów

(Telefonem z Wiednia)

Z zapartym oddechem oglądaliśmy w niedzielę chiński film pod tytułem „Niech żyje pokój". Była to europejska premiera filmu poświęconego Kongresowi Pokoju krajów Pacyfiku.

Film pokazuje niezmożoną siłę ludów azjatyckich w walce przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, w walce o utrwalenie pokoju. Oglądając ten film, jeszcze lepiej odczuwaliśmy wszyscy ogromną wagę udziału licznych bardzo delegatów krajów kolonialnych i zależnych w Kongresie Wiedeńskim. I gdy na trybunie Kongresu w Wiedniu ukazała się przedstawicielka Korei, Kim Jen - sun, Kongres dał gorący wyraz solidarności narodów z bohaterskim narodem koreańskim.

REJESTR AMERYKAŃSKICH ZBRODNI

Przemówienie Kim Jen - sun było wstrząsające. Zwracała się ona do matek i żon żołnierzy amerykańskich, wyliczała zbrodnie popełniane przez najeźdźców amerykańskich na narodzie koreańskim. „Czy wiecie — pytała Kim Jen - sun — że twarze waszych bliskich są napiętnowane, że ręce waszych synów i mężów są splamione krwią przelaną w Korei? Jeżeli kochacie swoich synów i mężów, dlaczego pozwalacie im mordować naszych bliskich, których przecież także kochamy? Dlaczego pozwalacie im, by się sprzedawali Wall - Street za dolary? Dlaczego pozwalacie im, by przybywali na Koreę jako kaci?"

Straszny jest rejestr zbrodni najeźdźców amerykańskich, które wymieniała Kim Jen - sun. W oczach wielu uczestników Kongresu widać było łzy. Delegaci ze Stanów Zjednoczonych zakryli twarze rękoma... Kim Jen - sun milknie, opuszcza bezwładnie ręce i po dłuższej chwili mówi: „Nie mam już sił dalej wyliczać tych zbrodni. Ale czy tego nie dość? Czy agresorzy nie zrozumieją, że nigdy nie uda im się rzucić na kolana narodu koreańskiego, który kocha wolność i gotów jest poświęcić dla niej życie?"

Długotrwała owacja towarzyszy ostatnim słowom przedstawicielki bohaterskiego narodu koreańskiego. Wszyscy wstają. Z różnych stron biegną do Kim Jen - sun delegaci, aby uścisnąć jej dłoń.

Zagadnienie krajów kolonialnych i zależnych wysuwa się, obok zagadnienia pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, na czoło obrad Kongresu. I zagadnieniom tym Kongres poświęca główną uwagę. Od poniedziałku pracują już komisje, które po wszechstronnej dyskusji przygotują rezolucję dla Kongresu Wiedeńskiego.

NARODY NIE ZNIOSĄ CIĘŻARU NIEWOLI

W kuluarach Kongresu rozeszła się wiadomość że pod naciskiem narodu niemieckiego Adenauer był zmuszony do dalszego odroczenia (do końca stycznia) terminu ratyfikacji przez parlament w Bonn układów wojennych. W obawie przed nowymi niepowodzeniami Adenauer podobno rozważa możliwość rewizji niektórych postanowień tych układów. Oczywiście nikt się nie łudzi, by zmiany te miały jakiś charakter zasadniczy. Jasne że Adenauerowi i jego protektorom z Waszyngtonu oraz z gabinetów niemieckich fabrykantów śmierci chodzi jedynie o to, by nic nie znaczącymi zmianami zwieść, oszukać opinię publiczną. Nie to jednak jest ważne. Ważne jest, iż naród niemiecki miał okazję przekonać się o skuteczności swej walki i tym większych dokona wysiłków, aby doprowadzić do obalenia układów wojennych i do obalenia rządu wojny i zdrady narodowej. Mówili o tym na Kongresie przedstawiciele narodu niemieckiego. Mówiła znakomita pisarka niemiecka Anna Seghers i inni.

Delegacja niemiecka jest bardzo liczna — stu delegatów reprezentuje naród niemiecki. Z tego trzydziestu delegatów przybyło z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a siedemdziesięciu z Trizonii.

Delegaci niemieccy zamanifestowali w imieniu narodu niemieckiego uczucia, jakie żywią do naszego narodu. Dał temu wyraz Franz Dahlem, zapowiadając w serdecznych słowach wystąpienie delegata polskiego, Jarosława Iwaszkiewicza. Gdy Iwaszkiewicz mówił o możności rozwiązania najtrudniejszych problemów przy obopólnej dobrej woli, wskazując jako dowód obecne stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną, gdy zapewniał wszystkich Niemców dobrej woli, że ich dążenia do zbudowania Niemiec zjednoczonych i demokratycznych mają całkowite poparcie narodu polskiego, ponieważ zawierają w sobie niezbędny warunek pokoju w Europie — wszyscy delegaci niemieccy wstali i burzliwymi oklaskami dziękowali mówcy.

Gorącą owacją powitali delegaci ukazanie się na trybunie znakomitego pisarza radzieckiego, Ilii Erenburga. Owacja dla przedstawiciela Związku Radzieckiego była hołdem narodów, złożonym krajowi, który od lat trzydziestu pięciu niezłomnie walczy o pokój, o wzajemne poszanowanie niepodległości i suwerenności narodów, który daje światu wzór przyjaźni i braterstwa narodów. Przemówienie Erenburga przerywane było wielokrotnie oklaskami.

W pewnej chwili mówca oświadczył z ironią pod adresem Amerykanów, że nawet jeśli monopoliści amerykańscy zgodzą się „unieść ciężar panowania nad światem" to „narody świata nigdy nie zgodzą się znosić ciężaru niewoli".

SPOTKANIA

Równolegle do obrad Kongresu odbywają się spotkania różnych delegacji. W swobodnej wymianie zdań delegaci omawiają najważniejsze problemy nurtujące ich narody. Delegacja polska spotkała się z delegacją zachodnio - niemiecką. Do delegacji polskiej zgłaszają się przedstawiciele wielu narodów, aby uzyskać bliższe dane o słynnym już na cały świat budownictwie socjalistycznym w naszym kraju. Zgłosili się m. in. delegaci Indii, dla których — jak stwierdzają — problem industrializacji kraju jest obecnie najważniejszy.

Gorące pragnienia wzajemnego zrozumienia się i znalezienia wspólnej drogi, która przekreśliłaby plany imperialistów amerykańskich, obezwładniła ich, a tym samym pozwoliła na utrwalenie pokoju — oto co najdobitniej charakteryzuje obrady wiedeńskie i to właśnie rokuje Kongresowi pełne powodzenie.

St. Wolski

Niektóre wnioski z pierwszego etapu akcji wyborczej w związkach zawodowych

Akcja sprawozdawczo - wyborcza w grupach związkowych na terenie okręgu bydgoskiego dobiega końca i obecnie rozpoczynają się wybory wyższych instancji związkowych rad oddziałowych i rad zakładowych.

Wybory w grupach związkowych były przeprowadzane w roku bieżącym sprężyściej niż w roku ubiegłym — do władz związkowych weszło o 18 proc. więcej bezpartyjnych niż w roku ubiegłym, przede wszystkim agitatorów Frontu Narodowego. Do władz grup związkowych wybrano też więcej niż w ub. roku przodowników pracy.

W dyskusji robotnicy śmiało omawiali zarówno trudności produkcyjne — jak to miało miejsce w ZWST T—8 i Zakładach Rowerowych nr 2 w Bydgoszczy — jak też niedociągnięcia w pracy kulturalno - oświatowej, w sprawach socjalno - bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie wyborów do władz grup związkowych nie uniknięto jednak zaniedbań i błędów.

Nie we wszystkich zakładach wykonano w pełni jedno z podstawowych zadań, jakim jest zwerbowanie do związku zawodowego robotników, dotychczas do niego nie należących.

Nie we wszystkich grupach związkowych przeprowadzono należycie stemplowanie legitymacji związkowych, z czym związana była sprawa uregulowania zaległych składek członkowskich. Nie wszystkie grupy związkowe w trakcie wyborów wywiązały się ze swego podstawowego obowiązku uregulowania zaległych składek. Np. w Fabryce Sklejek mamy wielu związkowców, którzy mają nieuregulowane składki od 2 lat.

Zdarzały się wypadki, że mężowie zaufania powierzchownie opracowali sprawozdania, albo też ograniczali się do krótkiego meldunku ustnego w dniu wyborów, jak to miało np. miejsce w Zakładach Roszarniczych w Pakości, gdzie w 24 grupach związkowych przeprowadzono zebrania w czasie przerwy śniadaniowej — składając również sprawozdania ustnie. W niektórych grupach związkowych z powodu nieformalnego przeprowadzenia wyborów, np. w Centrali Roln. Spółdz. w Bydgoszczy i w Bydg Zakł. Piwowarsko - Słodown. wybory trzeba było unieważnić. Przyczyną tych błędów było to, że rady zakładowe w tych zakładach nie udzielały mężom zaufania konkretnej pomocy.

Sprawny przebieg akcji wyborczej zależny był oczywiście od tego, w jakim stopniu przygotował ją i kierował nią zarząd okręgowy lub zarząd oddziału.

Np. Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Kolejarzy sumiennie przygotował się do akcji wyborczej. Przeprowadził przed wyborami dwie odprawy z przewodniczącymi rad oddziałowych i zakładowych, gdzie skrupulatnie rozpracowano kalendarzyk zebrań na wszystkich grupach związkowych, przerobiono gruntownie instrukcję CRZZ. Co najważniejsze, Zarząd Oddziału umiał wysnuć właściwe wnioski z zeszłorocznej kampanii wyborczej — powołując 120 aktywistów nieetatowych jako pełnomocników do wyborów w grupach związkowych, radach oddziałowych i radach zakładowych. Dzięki temu wybory związkowe u kolejarzy przebiegają sprawnie, zarówno pod względem organizacyjnym jak i politycznym.

Natomiast Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Metalowców nie mobilizował dostatecznej liczby aktywu nieetatowego, wskutek czego nie mógł zapewnić należytej kontroli przebiegu wyborów i dlatego w zakładach przemysłu metalowego wybory nie zawsze były przeprowadzane na właściwym poziomie.

Zarząd Okręgowy Prac. Przem. Spożywczego nie potrafił zabezpieczyć właściwego kierownictwa nad wyborami w podległych mu zakładach i nie opracował w porę kalendarzyka zebrań. Wszyscy pracownicy nie wyłączając przewodniczącego i sekretarza byli w terenie, zamieniając się faktycznie w instruktorów. Nie mając dostatecznego kontaktu z pełnomocnikami i kontroli nad wyborami, Zarząd Okręgowy nie orientował się w przebiegu wyborów w Bydgoszczy.

Jaskrawym przykładem braku opieki i odpowiedniej pomocy ze strony Zarz. Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych były wybory przeprowadzone w Fordońskich Zakładach Ceramicznych, gdzie delegat Zarz. Okręgu zjawił się tylko jeden raz, nie biorąc wcale udziału w wyborach do grup związkowych.

Wybory w grupach związkowych w Fordońskich Zakładach Ceramicznych stały wskutek tego na wyjątkowo niskim poziomie.

W obecnej kampanii wyborczej słaba była praca kulturalno - oświatowa. Spowodowało to, że związkowcy nie zawsze dostatecznie przygotowani byli do wyborów. Chociaż w dyskusjach poruszano niedociągnięcia na zakładach pracy, to jednak w wielu wypadkach dyskusja nie spełniła swego właściwego zadania — mobilizacji załogi do rozszerzania współzawodnictwa pracy, stosowania nowych metod pracy i do realizacji wykonawstwa planów.

Szeroko natomiast omawiano sprawy socjalno - bytowe pracowników. W sprawozdaniach i dyskusjach nie potrafiono jednak pokazać metod przezwyciężania trudności w walce o wykonanie planów, nie zawsze potrafiono wskazać drogę po jakiej szła załoga do osiągnięcia jakże wielkich nieraz sukcesów produkcyjnych. Odbiło się to również na sprawach uchwał, które niejednokrotnie były całkowicie odpolityczne, szablonowe i jak to miało np. miejsce w Bydgoskiej Fabryce Obuwia nr 1, w „Pasamonie" i PZBM, gdzie dla wszystkich grup związkowych opracowano prawie jednakowe uchwały. Oczywiście te szablonowe uchwały nie poruszające w dostatecznej mierze zagadnień produkcyjnych i organizacyjnych nie mogą spełnić swego właściwego zadania — prawidłowego wytyczenia linii przyszłej pracy nowego kierownictwa grupy związkowej.

Wybory do władz związkowych w grupach, oddziałach i radach zakładowych nie są jeszcze zakończone. Na obecnym etapie przed każdym aktywistą związkowym, na każdym szczeblu organizacyjnym stoi poważne polityczne zadanie — wyciągnięcia właściwych wniosków z dotychczasowych niedociągnięć i błędów w kampanii sprawozdawczo - wyborczej i podjęcie energicznej walki z nimi.

Rady oddziałowe i zakładowe mają bardzo bogaty materiał z wniosków zebrań wyborczych w grupach związkowych i jeśli potrafią materiał ten dobrze i głęboko przeanalizować, znajdą w nim wytyczne do podniesienia swej pracy na wyższy poziom. Przed radami zakładowymi i dyrekcjami stoi zadanie jak najszybszego zrealizowania cennych, oddolnych, krytycznych, słusznych wniosków robotników, dotyczących produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy itd.

Przed organizacjami i instancjami związkowymi stoi również zadanie rozwinięcia szerokiej akcji uświadamiającej, celem wytłumaczenia jako członków związku wszystkich pracowników danego zakładu, jak również celem ostatecznego załatwienia sprawy zaległych składek.

Zarządy Okręgowe związków branżowych, a przede wszystkim rady zakładowe winny otoczyć jak najtroskliwszą opieką nowowybrany aktyw grupy związkowej i przeprowadzić jego przeszkolenie związkowe, odpowiednio ustawiając go do pracy. Równocześnie przy pomocy nowowybranego aktywu przeprowadzić wnikliwą kontrolę nad dalszym przebiegiem kampanii wyborczej w radach oddziałowych i radach zakładowych i ingerować natychmiast w wypadkach niedociągnięć na jakimś odcinku.

Trzeba stwierdzić, że niektóre organizacje partyjne nie udzielają należytej pomocy radom zakładowym w przeprowadzeniu wyborów związkowych.

Pouczającym jest przykład z Sępoleńskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, gdzie z inicjatywy egzekutywy podst. org. part., przed rozpoczęciem wyborów zorganizowano wspólną naradę aktywu partyjnego i związkowego, na której omówiono zadania członków Partii w wyborach związkowych. W zakładzie tym członkowie egzekutywy podst. org. part. żywo interesowali się wyborami. Podczas wyborów do grup związkowych podjęte zostały cenne zobowiązania produkcyjne o wartości 90 tys. zł, a frekwencja była bardzo dobra.

Natomiast w Rejonie Przemysłu Leśnego w Bydgoszczy egzekutywy organizacji partyjnych w ogóle nie zainteresowały się sprawą wyborów do władz związkowych, nie udzielono pomocy ani też nie okazano zaufania w opracowaniu sprawozdań i wybory przebiegały mało sprawnie. Przykłady takie znamy również z większych zakładów pracy.

Jest rzeczą konieczną, aby wszystkie organizacje partyjne żywo interesowały się przebiegiem wyborów związkowych i udzielały pomocy radom zakładowym oraz zmobilizowały aktyw partyjny do czynnego udziału w zebraniach wyborczych.

Zadanie to dotyczy również Komitetów Miejskich i Powiatowych, które w niedostatecznym stopniu interesują się przebiegiem akcji wyborczej w zakładach związkowych w swoim terenie.

Należy jak najszybciej podjąć kroki, aby zaradzić tych i błędów nie powtarzano na dalszym etapie akcji wyborczej.

J. Niemirski



O właściwy przebieg produkcji w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Przemysłu Młynarskiego w Toruniu troszczą się wszyscy pracownicy. Szczególnie pod tym względem wyróżniają się stolarze Wojciech Makowski i Józef Staszak. Obaj wyrabiają przeciętnie po 210 procent normy.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

We wszystkich zakładach pracy młodzież staje do walki o zaszczytne miano pioniera

„Stawajcie do pionierskiego zaciągu — stawajcie do pracy w kopalniach i na najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, gdzie się rozstrzygają losy walki"

„Wnieście do kopalń i najważniejszych zakładów pracy swą odwagę, nieustępliwość i zapał, umacniajcie tam dyscyplinę pracy i rozwijajcie ruch przodownictwa i współzawodnictwa.

Niech idą za wami coraz to nowe zastępy nowych patriotów, niech za waszym przykładem wola walki z trudnościami przeniknie tam, gdzie pracują i uczą się młodzi chłopcy i dziewczęta".

Pamiętając słowa przysięgi: „Pracą i nauką walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu" — złożonej 22 lipca na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — Ojczyźnie, Partii i Towarzyszowi Bierutowi, stanęli do pracy pierwsi pionierzy — najlepsi, najodważniejsi, którzy za przykładem bohaterskiego Komsomołu pragnęli walczyć na najtrudniejszych posterunkach o szczęście i potęgę Ojczyzny.

Apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej szerokim echem odbił się na terenie naszego województwa. Setki młodych i dzielnych ludzi stanęło w szeregach zaciągu pionierskiego.

Jako pierwsi z województwa bydgoskiego zgłosili się: Jerzy Ruszewicz — odznaczony za ofiarną pracę przy odbudowie Warszawy, Henryk Pokorski — czołowy aktywista ZMP, Bogusław Wajwamber — młody chłop z Białochowa, Jan Januszewski —kreślarz, Antoni Stręk z brygady młodzieżowej parowozowni głównej PKP w Inowrocławiu, Stefan Zieliński z Inowrocławskich Zakładów Sodowych i wielu innych czołowych aktywistów.

Dzisiaj już wszyscy pracują w przemyśle górniczym. Swoją bojową postawą świecą przykładem, wskazują drogę jak dopomóc w walce o wykonanie planów w budowie nowego jutra.

Górnictwo i przemysł metalowy odgrywają bezsprzecznie olbrzymie znaczenie. Są fundamentem rozwoju całej gospodarki narodowej. Nieustanny wzrost ciężkiego przemysłu zbliża nas z każdym dniem do socjalizmu.

— Ale nie tylko tam potrzebni są nowi, dzielni budowniczowie. Ludzi świadomych swej pracy, pionierów — nie szczędzących wysiłku w celu przełamania wszelkich trudności potrzebują wszystkie zakłady pracy.

Obowiązkiem ich — najlepszych synów Ludowej Ojczyzny jest stać na najbardziej trudnych odcinkach pracy, tam, gdzie należy przełamać trudności produkcyjne, „wąskie gardła", hamujące rozwój i wzrost dobrobytu naszego kraju.

* * *

Zrozumiała swoje bojowe zadanie młodzież Inowrocławskich Zakładów Sodowych, której przedstawiciel Stefan Zieliński, jest dziś przodującym górnikiem. Na zebraniu ZMP-owskim Henryk Wilczek wystąpił do młodzieży z apelem przyjścia z pomocą robotnikom zatrudnionym przy dostarczaniu kamienia wapiennego do pieców wapiennych.

— Nazajutrz, na apel ten stanęło wielu młodych zetempowców. W niedzielę o godzinie 6 rano ochotnicy przystąpili do pracy i do godziny 1.30 dostarczyli do pieców 30 ton kamienia.

W pracy tej wyróżnili się: Bogdan Kucner, Piotr Kleps i Bogdan Rządkowski.

Ochotnicza brygada młodzieżowa swoim patriotycznym czynem w dużym stopniu przyczyniła się do pokonania trudności produkcyjnych na odcinku dostawy kamienia wapiennego do pieców, dała przykład innym, że rozumie wezwanie Zarządu Głównego ZMP.

* * *

Pierwsi pionierzy naszego województwa Antoni Stręk i Stefan Zieliński przysłali z kopalni, gdzie obecnie pracują list do swoich kolegów z Inowrocławia.

W liście tym piszą o wielkich wrażeniach, jakie wywarł na nich Śląsk, opowiadają o pracy w kopalni i wzywają swoich towarzyszy, by pomnażali szeregi pionierskie.

„Zwracamy się z apelem do najlepszej młodzieży miasta Inowrocławia, aby poszła w nasze ślady. — Apelujemy do E. Marcinkowskiego i innych, którzy razem z nami dotychczas pokonując wiele trudności walczyli o realizację zadań produkcyjnych".

Antoni Stręk i Stefan Zieliński piszą dalej w swym liście o zobowiązaniach, jakie podjęli z okazji wyborów i o tym, jak te zobowiązania zrealizowali.

„Kończąc nasz krótki list — piszą w zakończeniu — pozdrawiamy młodzież ZMP-owską naszego rodzinnego miasta z głębokim przekonaniem, że wielu kolegów stanie za naszym przykładem na najtrudniejszych odcinkach pracy tam, gdzie potrzebuje nas ukochana Ojczyzna Ludowa".

* * *

Na zebraniu produkcyjnym młodzieżowych brygad parowozowni głównej PKP w Inowrocławiu odczytano list Stręka i Zielińskiego.

Antoni Stręk przed wyjazdem był brygadzistą młodzieżowej brygady produkcyjnej na PKP w Inowrocławiu. Za swą ofiarną pracę został kilkakrotnie nagrodzony.

Ludowej Ojczyźnie zawdzięcza zdobycie kwalifikacji zawodowych i odpowiedzialne prawo współgospodarowania krajem. Dlatego znalazł się wśród najlepszych, najofiarniejszych młodych budowniczych Polski Ludowej. Pojechał tam, gdzie jest najważniejsza, najtrudniejsza i najbardziej potrzebna krajowi praca — do kopalni węgla.

— Nie tylko w kopalni potrzebni są pionierzy — powiedział starszy maszynista młodzieżowej brygady parowozowej Marian Kosmala.

— Nasza praca, towarzysze jest również ważna. Zdajemy sobie dobrze sprawę czym jest transport kolejowy w gospodarce naszego kraju. Potrzebni są tutaj też pionierzy — którzy nie ulękną się trudności i pokażą, że są gorącymi patriotami, dobrymi synami Ludowej Ojczyzny.

Młodzieżowe brygady parowozowni głównej PKP — Inowrocław pokazały, że zrozumiały słowo pionier.

Załoga parowozu Ty 2-959 w składzie starszy maszynista Marian Wojciechowski, maszyniści: Bernard Konopa i Czesław Sokołowski oraz pomocnicy Marian Mruczyk, Adam Kwiatkowski i Tadeusz Kabaciński nie tylko, że przewozi zwiększone brutto, zwłaszcza w okresie przewozów jesiennych, ale przez odpowiednią konserwację parowozów zmniejszyła naprawy bieżące o 50 procent. Poza tym w miesiącu październiku zaoszczędziła 38 ton węgla.

Obsługa parowozu Ty 2-139 w składzie — starszy maszynista Marian Kosmala, maszyniści Stefan Kontusz i Józef Perliński, pomocnicy — Józef Kozłowski, Franciszek Jedynak i Leon Rogalski pomimo że parowóz przeznaczony był do remontu usunęła usterki i przejechała na nim tysiące kilometrów, zaoszczędzając przy tym 28 ton węgla.

— Poszliśmy za przykładem naszych towarzyszy — pierwszych pionierów, którzy stanęli do pracy w górnictwie, za przykładem młodzieży radzieckiej, budowniczych Donbasu i Komsomolska. Walczymy wytrwale o lepsze jutro.

Chcemy jak najlepiej realizować zlotowe zobowiązanie — mówi starszy maszynista Marian Kosmala.

* * *

Przed całą młodzieżą polską, a w szczególności przed młodymi zetempowcami stoi wielkie zadanie.

Zadaniem tym to nieustanna walka o plan we własnych zakładach pracy, to likwidowanie przeszkód i trudności produkcyjnych, to walka o lepszą przyszłość — o socjalizm.

Stawajcie tam, gdzie potrzebne są młode, silne ręce i gorące serca miłujące swą Ludową Ojczyznę.

Tadeusz Włodyko

Nasi korespondenci wiejscy piszą:

ZBIOROWA ODSTAWA ZBOŻA

Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Mięcierzyn w powiecie żnińskim zorganizowali ostatnio zbiorową odstawę zboża, dostarczając na punkt skupu 5 ton ziarna. Wielu chłopów biorących udział w odstawie z poważną nadwyżką zrealizowało roczne plany zbożowe. Z nadwyżką wykonała m. in. plan małorolna chłopka Maria Pasiowiec.

St. Ceranowicz

UKARAĆ OPORNEGO KUŁAKA

We wsi Napole w powiecie wąbrzeskim na 87 ha urodzajnej ziemi gospodaruje kułak Jan Kaleta. Mimo, że zebrał w tym roku wysokie plony i posiada kilka wysokomlecznych krów — kułak zwleka z realizacją swoich podstawowych obowiązków wobec Państwa. Zalega on m. in. z odstawą 5,020 kg zboża, 12 tysięcy litrów mleka, oraz dłużny jest Państwu kilkanaście tysięcy złotych za podatek gruntowy.

Sądzę, że najwyższy czas ażeby delegat CUSiK w gminie Podzamek Golubski sporządził wniosek do Prezydium GRN o ukaranie kułaka.

Urszula Nersówna

PRZODUJE GMINA ŁUBIANKA

Gmina Łubianka w powiecie toruńskim zbliżyła się poważnie do pełnej realizacji rocznego planu skupu ziemniaków. Stało się to możliwe dzięki pracy polityczno - uświadamiającej i organizowaniu masowych odstaw z poszczególnych gromad gminy. Drugie miejsce zajmują chłopi z gminy Lulkowo, którzy osiągnęli 90 proc. rocznego planu.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w gminach Turzno, Zelgno i Chełmża — wieś, które mają jeszcze poważne zaległości w odstawie ziemniaków.

Spowodowane zostało to niedostateczną pracą polityczną i organizacyjną prowadzoną przez Komitety Gminne i Prezydia Gminnych Rad Narodowych.

Roczny plan skupu ziemniaków w odstających gminach musi być wykonany. Trzeba, ażeby KG i GRN systematycznie mobilizowały chłopów do odstawy ziemniaków i zdecydowanie walczyły z sabotażem kułackim.

T. F.

ZBIERAJĄ CORAZ WYŻSZE PLONY

Spółdzielnia produkcyjna w Lulkowie w powiecie toruńskim coraz bardziej się rozwija i umacnia gospodarczo. Spółdzielcy z Lulkowa korzystając szeroko z doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego walczą skutecznie o podniesienie wydajności z ha. Uzyskali oni podczas tegorocznych żniw znacznie wyższe plony niż w ubiegłym roku.

W 1951 roku zebrali z ha 100 q ziemniaków i 208 q buraków cukrowych w tym roku zaś uzyskali z 1 ha 120 q ziemniaków i 250 q buraków cukrowych. Niezależnie od zwiększenia wydajności z ha spółdzielcy z Lulkowa mają poważne osiągnięcia w rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

T. F.

NAGRODA DLA PRZODUJĄCEJ GROMADY

Gromada Mlewiec pierwsza w powiecie wąbrzeskim zrealizowała roczny plan skupu zboża. Chłopi z tej gromady za wzorowe wypełnienie swoich obowiązków wobec Państwa otrzymali jako nagrodę sprzęt świetlicowy.

Nagrodzeni zostali nadto przodujący chłopi, którzy pierwsi sprzedali Państwu zboże.

B. Drążkowski

PRZYKŁAD SPÓŁDZIELCÓW Z KAZINA MOBILIZUJE CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z Kazina w gminie Ślesin w powiecie bydgoskim wykonali całkowicie wszystkie tegoroczne plany gospodarcze i finansowe. Dostarczyli oni do punktów skupu 1.953 kg żywca i 19 tys. kg ziemniaków oraz 2.895 kg zboża ponad plan.

W ślady spółdzielców z Kazina pospieszyli chłopi pracujący z gminy Ślesin, którzy zbliżyli się poważnie do pełnego wykonania rocznego planu zbożowego i wszystkich pozostałych obowiązków wobec Państwa.

Wojciech Berestko

CHCIAŁ OSZUKAĆ

Kułak Jasieniecki z gromady Sokoligóra w powiecie wąbrzeskim zobowiązany jest w ramach obowiązujących dostaw sprzedać Państwu 1.500 kg pszenicy.

Jasieniecki przed kilku dniami przywiózł przypadającą na niego ilość ziarna do punktu skupu GS w Golubiu.

Podczas wyładunku pszenicy okazało się jednak, że jest ona zeszłoroczna i zanieczyszczona. Nie trzeba dodawać, że robotnicy zatrudnieni na punkcie skupu odmówili przyjęcia zanieczyszczonego ziarna.

Należy przykładnie ukarać przebiegłego kułaka.

U. N.

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami korespondencji chłopskich

ZLEWNIA W KUŹNI (Nr 260)

Powiatowy Zakład Mleczarski w Świeciu podaje, że zlewnia mleka w gminie Świekatowo, znajdująca się dotychczas w pomieszczeniu kuźni, zostanie w najbliższych dniach przeniesiona do budynku Gminnej Spółdzielni Spożywców w Lubaniu.

USUNĄĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA (Nr 168)

Okręgowy Zarząd PGR w Bydgoszczy komunikuje o zwolnieniu z pracy starszego agronoma i starszego mechanika zespołu PGR Komierowo za niewłaściwe wykonywanie powierzonych im obowiązków.

KUŁAK OLSZEWSKI SABOTUJE PLANY PAŃSTWOWE (Nr 162)

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brodnicy informuje Redakcję, że kułak Jan Olszewski z gromady Góral ukarany został grzywną w wysokości 1.500 złotych za sabotowanie planów gospodarczych i finansowych.

DLACZEGO 1730 PODAŃ LEŻY NIE ZAŁATWIONYCH? (Nr 193)

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Świeciu podaje, że Prezydia Gminnych Rad Narodowych rozpatrzyły wszystkie zaległe podania złożone przez chłopów o udzielenie ulg. Niezależnie od tego zobowiązano wszystkie GRN do codziennego rozpatrywania wniosków i podań.

SKOŃCZYĆ Z TOLERANCYJNYM STOSUNKIEM WOBEC SABOTAŻU KUŁACKIEGO (Nr 220)

Z pisma skierowanego do Redakcji przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lipnie dowiadujemy się, że kułak z gromady Pólko został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za celowe doprowadzenie do ruiny swojego gospodarstwa.

CHŁOPI DOMAGAJĄ SIĘ UKARANIA OPORNYCH KUŁAKÓW (Nr 213)

Prezydium PRN w Żninie podaje, że Franciszek Nyka z Marcinkowa Dolnego został ukarany grzywną w wysokości 500 zł za uchylanie się od wykonania swoich obowiązków wobec Państwa, a sprawę Bernarda Wieczorka skierowano do Prokuratury.

WŁAŚCIWIE OBLICZAĆ NALEŻNOŚĆ ZA ODSTAWIONE MLEKO (Nr 235)

Powiatowy Zakład Mleczarski w Świeciu komunikuje, że małorolny chłop Wacław Wiśniewski otrzymał wyrównanie za odstawione mleko.

ZALEGŁOŚCI ZBOŻOWE Z UBIEGŁEGO ROKU MUSZĄ BYĆ UREGULOWANE, A ODWOŁANIA ZAŁATWIANE SZYBKO I SPRAWNIE (Nr 206)

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Czamaninie w powiecie aleksandrowskim podaje, że zaległe podania chłopów o ulgi zostały rozpatrzone.

KUŁACY LEKCEWAŻĄ ZARZĄDZENIA (Nr 220)

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmnie informuje, że oporni kułacy w gminie Pląchawy w powiecie chełmińskim zostali ukarani wysokimi grzywnami pieniężnymi za uchylanie się od realizacji planów gospodarczych i finansowych.

O pełne przyswojenie nauk XIX Zjazdu KPZR

„Studiowanie materiałów XIX Zjazdu i pracy Towarzysza Stalina, przyswojenie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego przez wszystkich członków naszej partii i najszersze masy pracujące, stanie się cennym wkładem do wychowania ideologicznego i politycznego, uzbroi naszą polską klasę robotniczą i cały nasz naród w jeszcze ostrzejszy oręż dla dalszej, wzmożonej walki o pokój między narodami, o postęp, o Polskę socjalistyczną“. **(Z uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“.**

W całym kraju — we wszystkich organizacjach i instancjach partyjnych, we wszystkich niemal zakładach produkcyjnych, urzędach i instytucjach — trwa wielka akcja studiowania materiałów XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Nauki XIX Zjazdu KPZR są nieprzebraną skarbnicą wiedzy marksistowsko - leninowskiej, teorii i praktyki rewolucyjnej partii proletariatu, są nieprzebraną skarbnicą doświadczeń budownictwa najwspanialszego ustroju świata — ustroju komunistycznego, są kluczem dla zrozumienia najważniejszych wydarzeń współczesnej sytuacji międzynarodowej oraz perspektyw jej rozwoju. Nie ma w Polsce człowieka pracy, nie ma uczestnika naszego socjalistycznego budownictwa, nie ma aktywisty życia społecznego, który w naukach XIX Zjazdu KPZR nie odnalazłby konkretnych wskazań dla swej własnej, codziennej pracy, dla którego nie byłyby one wielką pomocą w jeszcze pełniejszym zrozumieniu perspektyw naszego rozwoju oraz wyjaśnieniu przejściowego charakteru trudności, które dziś przeżywamy.

Toteż w akcji szkoleniowej udział biorą szczególnie szerokie rzesze naszego aktywu partyjnego i bezpartyjnego.

Praca szkoleniowa nigdy jeszcze nie objęła tak powszechnie jak obecnie — w okresie studiowania materiałów XIX Zjazdu — towarzyszy z aparatu partyjnego, nigdy jeszcze nie była prowadzona tak systematycznie, przy takim zainteresowaniu i opiece władz partyjnych. Grupy szkoleniowe pracujące we wszystkich komitetach wojewódzkich i powiatowych przeznaczyły jeden dzień w tygodniu na pracę szkoleniową. We wszystkich komitetach wojewódzkich i powiatowych seminaria na tematy XIX Zjazdu prowadzą albo sekretarze KW, albo najlepiej przygotowani kierownicy wydziałów, albo członkowie egzekutywy. Ponadto wprowadzono ścisłą kontrolę indywidualnej pracy zarówno kierownika seminarium jak i słuchaczy. Wyrazem tego są konsultacje, jakich udzielają kierownikom seminariów sekretarze KW, wyrazem tego jest sprawdzanie przez kierowników wydziałów KW i KP konspektów i notatek pracowników partyjnych — uczestników szkolenia.

Poznanie materiałów XIX Zjazdu i pracy Towarzysza Stalina posiada nieocenione znaczenie dla wszystkich aktywistów wszystkich dziedzin naszego życia społecznego i gospodarczego. Toteż praca szkoleniowa objęła szeroko jak nigdy dotąd rzesze aktywu bezpartyjnego. Oto np. w jednym tylko powiecie płockim bierze udział w szkoleniu partyjnym 800 ZMP-owców i bezpartyjnych, w pow. Dębno w woj. szczecińskim do kursów szkoleniowych włączyło się ok. 100 bezpartyjnych agitatorów, którzy wyróżnili się w akcji wyborczej.

Podstawowym jednak osiągnięciem akcji studiowania materiałów XIX Zjazdu jest ścisłe wiązanie tematów przerabianych w czasie szkolenia z bezpośrednimi zagadnieniami pracy i życia, wyciąganie w czasie szkolenia wniosków, przyczyniających się bezpośrednio do podniesienia poziomu pracy zawodowej i partyjnej. Tak więc uczestnicy szkolenia, omawiając osiągnięcia gospodarcze Związku Radzieckiego, zwracają uwagę na właściwe wykorzystanie maszyn w zakładzie pracy, zastanawiają się nad tym, jak walczyć o oszczędność itd. Aktyw wiejski łączy sprawy rozwoju rolnictwa w Związku Radzieckim z walką o socjalistyczną przebudowę naszej wsi, o właściwy stosunek pracowników PGR i POM do socjalistycznej własności.

Omawianie nowego statutu KPZR pomaga każdemu uczestnikowi szkolenia lepiej i pełniej zrozumieć konieczność stałego doskonalenia stylu i metod pracy partyjnej. Pomaga zastanowić się nad stylem pracy swej organizacji, nad jej pracą wśród bezpartyjnych. Pomaga zrozumieć konieczność stałego rozwijania krytyki i samokrytyki, przypomina o obowiązku nieustannego zaostrzania czujności partyjnej. Sprawia, że towarzysze coraz lepiej umieją przepajać pracę partyjną głęboką polityczną treścią.

Dużym osiągnięciem bieżącej akcji szkoleniowej jest również znaczne ożywienie form pracy kursów. W czasie zajęć wielu wykładowców umiejętnie przytacza odpowiednie fragmenty literatury pięknej, posługuje się na zajęciach mapą, czy wykresami.

Obok tych bezsprzecznych sukcesów dotychczasowe doświadczenia akcji szkoleniowej ujawniły też pewne braki.

Na przykład, mimo znacznego rozszerzenia liczby uczestników szkolenia, mimo włączenia do kursów partyjnych szerokiego kręgu aktywu ZMP-owskiego i aktywistów organizacji masowych — w niektórych województwach udział aktywu komitetów Frontu Narodowego jest jeszcze ciągle niedostateczny.

Niektóre komitety powiatowe nie troszczą się należycie o rozwój szkolenia.

Czyż można mówić na przykład o pełnym zrozumieniu wagi szkolenia przez niektóre komitety powiatowe województwa olsztyńskiego i koszalińskiego, skoro w dni szkolenia wysyłają one pracowników aparatu — uczestników szkolenia — w teren? Czyż można mówić o właściwej opiece organizacji i instancji partyjnych nad nauką aktywu partyjnego, nad jego rozwojem ideologicznym, jeśli okazuje się często, że niektórzy aktywiści — uczestnicy seminariów — nie umieją w dostatecznym stopniu korzystać z materiałów źródłowych?

Czyż można mówić o pełnej kontroli pracy szkoleniowej ze strony organizacji partyjnych, jeśli wciąż jeszcze na wielu kursach szkoleniowych mamy do zanotowania niską frekwencję?

Niedostateczna kontrola ze strony niektórych instancji partyjnych nad tym, jak pracuje nad sobą aktyw, odbija się również na poziomie wykładowców szkolenia. W niektórych powiatach są wykładowcy, którzy nie biorą udziału w seminariach, nie przychodzą na indywidualne konsultacje, a mimo to ani komitet partyjny, ani Ośrodek Szkolenia Partyjnego nie wyciągają z tego odpowiednich wniosków, nie wzywają za niedbującego swe obowiązki wykładowcy, nie zastępują go w razie potrzeby — innym.

Jasne, że w takich warunkach szkolenie nie stoi na odpowiednim poziomie, że często w czasie zajęć szkoleniowych pomijane są i spłycane ważne, ale trudne zagadnienia. Byli na przykład tacy wykładowcy, którzy nie umieli wyjaśnić tezy Towarzysza Stalina o współistnieniu dwóch systemów, niedostatecznie oświetlili zagadnienia wojny i walki o pokój,

Zdarzały się też wypadki, że z powodu słabego przygotowania uczestników szkolenia — w czasie dyskusji nie poruszano węzłowych zagadnień, nie wyciągano wniosków tak cennych dla codziennej pracy.

Walka o usunięcie tych braków w toku dalszej pracy szkoleniowej to przede wszystkim walka o wytworzenie w całej partii — we wszystkich jej ogniwach, wśród wszystkich towarzyszy poważnego, świadomego stosunku do szkolenia, wszczepienia pełnego przekonania o konieczności stałej pracy nad sobą, stałego podwyższania swego poziomu ideologicznego.

Od tego zależy pełne przyswojenie przez naszą partię, przez wszystkich aktywistów doniosłych wskazań XIX Zjazdu KPZR, doniosłych nauk zawartych w pracy Towarzysza Stalina. Od tego zależy w wielkiej mierze dalsze stałe podwyższanie poziomu pracy partyjnej i coraz lepsze wypełnianie zadań, jakie stawia przed nami nasza partia — przodująca siła narodu polskiego w jego walce o pokój i socjalizm.

J. SZCZEBLEWSKI
Instruktor Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR

By mózg nie więdnął

„Na beletrystykę trzeba znaleźć czas. Bez niej mózg człowiekowi więdnie“ (Kirow)

W tym określeniu wielkiego radzieckiego męża stanu nie ma wcale przesady. Jakżeż ubogi jest świat duchowy człowieka, który nie czyta książek ani gazet, który czerpie swoją mądrość życiową tylko z własnych doświadczeń, jedynie z osobistych przeżyć. Wegetuje i więdnie umysł, który ograniczony do kontemplacji własnego ja nie ciągnie soków odżywczych z lektury mądrej i pouczającej. Schnie i obumiera, jak zapomniana przez ogrodnika, nie pielęgnowana i nie podlewana roślina.

Ale pomijając nawet te rozważania wystarczy, że wspomnimy o poznawczej i wychowawczej roli książki i prasy, o rozrywce i wypoczynku, jakiego dobra książka dostarcza. Niewielu bowiem znajdzie się wrogów beletrystyki, gotowych do obrony swojej pogardy czy obojętności dla książki. Większość ludzi nie czytających (czyli „o więdnącym mózgu“) będzie się tłumaczyła brakiem czasu. Na beletrystykę musi się znaleźć czas — odpowiemy im słowami Kirowa. Człowiek tak zapracowany jak Lenin znajdował czas nie tylko na czytanie klasyków literatury rosyjskiej i obcej, lecz również na śledzenie nowości wydawniczych. W przemówieniach Towarzysza Stalina często spotykamy aluzje do różnych utworów literackich, świadczące o głębokiej znajomości literatury pięknej. Czas na czytanie książek może i powinien znaleźć każdy.

* * *

Od tych kilku słów zachęty pod adresem czytelników przejdźmy do uwag bardziej szczegółowych, jakie nasunęła nam na ten temat wizyta w dwóch zakładach pracy: pierwszym z nich jest Cukrownia w Chełmży, drugim — Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy.

Biblioteka chełmżyńskiej cukrowni mieszcząca się w pięknym, nowym Domu Kultury posiada około 4,5 tysiąca książek na 600 stałych czytelników. Są to robotnicy i pracownicy umysłowi cukrowni oraz członkowie ich rodzin. Większość czytelników wymienia książki dość często: co dwa, trzy tygodnie. Widać, że dla nich książka stała się czymś potrzebnym i niezastąpionym w życiu, posiłkiem tak niezbędnym dla ducha jak chleb dla ciała.

Jednym z takich często zaglądających do biblioteki czytelników jest ślusarz mechanik Feliks Pilecki. Z karty bibliotecznej Pileckiego widać, że wyboru lektury dokonuje z namysłem, że sięga rzeczywiście po arcydzieła. Ostatnio czytał Aleksego Tołstoja, a przedtem Daudeta i Orzeszkową. Jego brat Henryk chętnie czyta książki radzieckie, jak na przykład powieść Dobrowolskiego — „Trzej w szarych płaszczach“, którą właśnie zwrócił do biblioteki.

Nie tylko braci Pileckich pasjonują utwory pisarzy radzieckich i wielkich realistów rosyjskich XIX wieku. Blacharz Alojzy Gołkowski ze wzruszeniem czytał „Matkę“ Gorkiego czerpiąc z niej wiedzę o walce rewolucyjnej rosyjskiego proletariatu. W ogóle, „Matka“ należy do tych licznych książek radzieckich, na które po prostu polują czytelnicy biblioteki. Przechodzą one z rąk do rąk. Jeszcze „Matka“ była u Wiśniewskiego, a już Gołkowski dowiadywał się kiedy przyjdzie jego kolejka. Po Wiśniewskim powieść Gorkiego powędrowała do Gołębiowskiego, potem chwycił ją ślusarz Kadukowski i wreszcie wpadła w ręce Gołkowskiego, który musiał się spieszyć z czytaniem, bo już na książkę czekali inni.

Skoro mówimy już o książkach radzieckich warto zwrócić uwagę na kolportaż książek w języku rosyjskim w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W ciągu miesiąca sprzedano na terenie cukrowni 68 oryginalnych książek radzieckich, w tym sporą ilość książek technicznych związanych z zagadnieniami produkcyjnymi cukrowni. Nabywcami ich byli przeważnie robotnicy i technicy, którzy zapoznali się z językiem rosyjskim na kursie zorganizowanym w cukrowni. W ten sposób nauczył się na przykład języka rosyjskiego ob. Kowalik, technik z rafinerii, który zakupił kilka cennych i bardzo pomocnych w jego pracy książek jak „Tiechnołogia oborudowanija cwiekłosacharnogo zawoda“ czy „Tiechnołogia pierierabotki żyrow“.

Gorzej zorganizowano kolportaż książek radzieckich we wspomnianych już wyżej Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy. Zamiast bezpośredniej sprzedaży rozprowadzono tam wśród pracowników talony do wymiany na książki w księgarni. Dom Książki nr Bg-6 nie chciał jednak talonów honorować dopóki nie wpłynęły pieniądze za całą oddaną zakładowi ilość talonów. To postępowanie nie mogło oczywiście przyczynić się do spopularyzowania tego systemu nabywania książek, a wręcz przeciwnie wzbudziło nieufność do całej imprezy.

W ZWSI SPRAWA CZYTELNICTWA WYGLĄDA NIEWESOŁO

Przy zakładowej świetlicy istnieje punkt biblioteczny, dysponujący 250 tomami, które Centralna Biblioteka w T-8 wymienia co pewien czas. Cóż to jest jednak 250 tomów na 300 czytelników figurujących w kartotece biblioteki! Co gorsze bywają okresy, jak na przykład obecnie, kiedy w szafce bibliotecznej nie ma ani jednej książki. Nie dlatego by wszystkie były wypożyczone, tylko centrala zabrała książki do wymiany. Mija już miesiąc, a nowej partii książek jeszcze nie ma. Powtarza się to przy każdej zamianie. Nie wiele chyba skorzystają czytelnicy z takiej biblioteki!

* * *

Jeszcze parę cyfr o czytelnictwie prasy. W ZWSI 15,6 proc. załogi prenumeruje „Gazetę Pomorską“, w cukrowni w Chełmży 26,8 proc. Nieco mniejsza jest ilość prenumeratorów „Trybuny Wolności“. Co do innych pism to prenumerują je tylko jednostki. Szczególnie nikły jest w obu zakładach procent prenumeratorów „Sztandaru Młodych“. O czym świadczą te cyfry?

Stosunkowo nie wielka jeszcze ilość osób stale czytających gazety (choć olbrzymia w porównaniu z okresem przedwojennym!) mówi nam, że organizacje partyjne nie rozwinęły należytej propagandy wokół tego zagadnienia, że sprawę czytelnictwa prasy uważa się za wyłączną domenę kolporterów zamiast analizować ją na posiedzeniach egzekutyw oraz na zebraniach podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. A szkoda! Wielu członków partii również nie czyta gazet partyjnych, bo nikt nie stara się do nich dotrzeć i zachęcić ich.

„Prasa to najsilniejsza broń, za której pomocą partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków rozpostarcia nici duchowych między partią, a klasą innego równie giętkiego aparatu nie ma w przyrodzie. Oto dlaczego partia winna zwrócić na tę dziedzinę szczególną uwagę...“ — powiedział Towarzysz Stalin.

„Zwrócić uwagę“ to znaczy od strony kierownictwa umiejętnie wykorzystać tę broń, a od strony dołowych organizacji dbać o to by głos partii rzeczywiście docierał do klasy robotniczej, do mas bezpartyjnych. O tym przede wszystkim musimy pamiętać zastanawiając się nad sprawą czytelnictwa prasy.

Zdzisław Wróbel



Małorolny chłop Karol Grzeszczuk z gromady Książki, pow. Wąbrzeźno już we wrześniu wykonał wszystkie swe obowiązki wobec Państwa. Osiągnął on rzadko spotykany plon buraka cukrowego. Osiągnął bowiem 94 kwintale z pół morgi ziemi. Foto „Gazeta“ — L. Staniszewski

NASI CZYTELNICY piszą:

DZIĘKI KOLEKTYWNEJ GOSPODARCE WZRASTA NASZ DOBROBYT

W imieniu członków spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowie koło Mogilna pragnę się podzielić z czytelnikami „Gazety“ naszymi osiągnięciami.

Otóż w chwili, gdy zakładaliśmy naszą spółdzielnię, nie mieliśmy we wspólnej oborze ani jednej krowy, ani jednego prosiaka. Dziś mamy 14 krów, 10 macior i 2 cielaki.

Dzięki zespołowej, dobrze zorganizowanej pracy mamy również dobre urodzaje. Pod uprawę buraków cukrowych przeznaczyliśmy np. w br. 5 ha ziemi. Z obszaru tego odstawiliśmy do cukrowni w Janikowie pięć 24-tonowych wagonów buraków. Do końca br. odstawimy ich jeszcze 10. Muszę jeszcze dodać, że wiele wyhodowanych przez nas buraków dochodzi wagi 8 kg.

Wielu spośród chłopów indywidualnych, którzy na naszym przykładzie przekonali się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, przystąpiło do spółdzielni. Są nimi: Florian Madajewski, Marian Filipiak, Stanisław Obała, Franciszek Stołowski, Jadwiga Pachulska, Czesław Wąbek i Józefa Pachulska.

Leon Czarnecki
członek spółdz. prod. Dąbrowa k/Mogilna

O SŁUPACH ZAPOMNIANO

Gromada Krotoszyn pow. Szubin została w maju br. zelektryfikowana. Po zakończeniu prac elektryfikacyjnych nie zabrano 8 słupów, które pozostawione bez opieki niszczeją.

Poza tym nie wszędzie dołączono światło.

W domu nr 7 mieszka 21 rodzin robotniczych. Liczyliśmy na to, że będziemy mieli również światło w korytarzu. Tam światła jednak nie podłączono i w dalszym ciągu musimy błąkać w ciemnościach.

Prosimy więc za Twoim pośrednictwem Droga „Gazeto“ o pomoc w tej sprawie. A poza tym prosimy, aby się ktoś wreszcie zainteresował pozostawionymi bez opieki słupami.

B. B.

„CUDA“ W GMINNEJ KASIE SPÓŁDZIELCZEJ W LIPINKACH

Jako gospodarz 8-hektarowego gospodarstwa odstawiłem 5 bekonów ponad plan. Jednakże za dwie sztuki, które odstawiłem na spęd w dniu 14. 8. br. do Gminnej Spółdzielni w Lipinkach nie otrzymałem do tej pory należnej mi premii. Lista na wypłatę 683,08 zł z tytułu należnej mi premii leży w Gminnej Kasie Spółdzielczej w Lipinkach. Gdy zwróciłem się po odbiór pieniędzy ku memu zdziwieniu dowiedziałem się, że premię już odebrałem.

Wincenty Łepek

OD REDAKCJI: Kierownictwo Gminnej Kasy Spółdzielczej oraz Prezydium GRN winny przy wypłacie pieniędzy żądać dowodu osobistego z fotografią, aby wypadki podejmowania pieniędzy przez oszusta więcej się nie powtórzyły. Ob. Łepek należność swoją musi, oczywiście, otrzymać.

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO PRZY PREZ. MRN W CHEŁMNIE

Członkowie koła TPPR przy Prezydium PRN — Wydział Zdrowia w Chełmnie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postanowili założyć kurs języka rosyjskiego. Wykładowca Jerzy Sulima zobowiązał się nauczyć słuchaczy pisać i czytać po rosyjsku.

Kurs założono. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu i prowadzone są wzorowo. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że słuchacze już po czterech godzinach lekcyjnych zapoznali się z alfabetem, a obecnie już nienajgorzej czytają.

Stefan Chudy

WYPŁACIĆ NALEŻNE PIENIĄDZE

W latach 1950/51 byłem zatrudniony jako kierownik producentów roślin. Kontraktowałem słodki łubin, jęczmień jary oraz ziemniaki-sadzeniaki i odstawiałem je do Centrali Nasiennej w Bydgoszczy. Za wykonywanie czynności związanych z kontraktacją nie otrzymałem dotychczas jednak żadnego wynagrodzenia. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Chojnice - wieś zrobiła w oznaczonym terminie rozliczenie i przesłała je do PZGS w Chojnicach, który z kolei przesłał je do Centrali Nasiennej w Bydgoszczy. Centrala Nasienna w dniu 15 lipca obiecała, że w najbliższych dniach nadeśle pieniądze. Czekam na nie jednak bezskutecznie do dnia dzisiejszego.

Bolesław Kiżewski

KUMOTERSTWO W SKLEPIE PSS NR 98 W BYDGOSZCZY

W sklepie PSS nr 98 w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 165 panują kumoterskie stosunki. Atrakcyjne towary rozprowadzane są tu między znajomków i członków komitetu sklepowego.

Szczególnie „aktywnym“ pod tym względem jest członek komitetu sklepowego ob. Nawrot, który w dowolnej porze przychodzi do sklepu i zawsze otrzymuje atrakcyjne artykuły poza kolejką.

Należałoby również w tym sklepie usprawnić ranną sprzedaż mleka. Trwa ona bardzo długo, gdyż równocześnie z mlekiem sprzedawane są inne artykuły.

E. Zientkiewicz

POD ADRESEM PREZ. GRN W TŁUCHOWIE

Prez. GRN w Tłuchowie zwróciło się do Gminnego Ośrodka Maszynowego w Szpetalu Górnym pow. Lipno z prośbą o przydzielenie gminie Tłuchowo kompletu omłotowego. Komplet przydzielono, ale z niewiadomych przyczyn pozostawiono go w Dobrzyniu. Prez. GRN w Tłuchowie, które ostatecznie kompletu — oczywiście z własnej winy — nie wykorzystało, nie myśli jakoś o odstawieniu go do GOM-u.

Należałoby wyjaśnić, dlaczego Prez. GRN w Tłuchowie nie skorzystało z kompletu omłotowego, choć się o niego starało.

J. Tomczak

COŚ TU NIE GRA!

O należytym wykorzystaniu wagonów w trwającym obecnie okresie wzmożonych przewozów jesiennych, zapomniała Cukrownia w Janikowie pow. Inowrocław. Nie orientując się w ilościach odstawianych buraków podstawia raz za małą, raz za dużą liczbę wagonów. Ostatnio np. podstawiono do Dąbrowy koło Mogilna 30 wagonów, z których tylko 7 załadowano burakami — 23 z nich wróciły do cukrowni puste, podczas gdy można by je podstawić innej gromadzie.

Czas, aby dział transportowy janikowskiej cukrowni pomyślał o opracowaniu planu dostaw wagonów, które podstawione w myśl rozdzielników dostawy buraków na pewno będą należycie wykorzystywane.

L. Cz.

NIE ZWLEKAĆ Z WYPŁATĄ NALEŻNOŚCI

Przewodniczący Prezydium GRN Strzelno-Północ pow. Mogilno polecił mi jako murarzowi przeprowadzić remont dwóch szkół. Remont ukończyłem w dniu 10 września br., ale dotychczas nie otrzymałem należnej mi za wykonane prace zapłaty.

M. Zakrzewski

OD REDAKCJI: Prezydium GRN Strzelno-Północ niewątpliwie wyjaśni przyczynę tej zwłoki, a poza tym spowoduje, aby należne ob. Zakrzewskiemu pieniądze zostały jak najszybciej wypłacone.

O PORZĄDEK W NASZEJ ŚWIETLICY

Droga Redakcjo! Piszę do Ciebie po raz pierwszy. Chciałbym, aby w naszej wsi była ładna świetlica, w której młodzież mogłaby spędzać wolny od zajęć czas nie na grze w karty, ale na czytaniu książek i przy grach świetlicowych.

Świetlicę mamy w naszej gromadzie już od 3 lat. Trudno ją jednak określić mianem świetlicy. Na ścianach wiszą stare, bo sprzed 10-ciu miesięcy gazetki. Znajdujące się w niej krzesła, stoły i ławki oraz szafa, w której mamy 150 książek — są brudne i zanieczyszczone. Z biblioteki korzystać możemy tylko raz w tygodniu i to nie zawsze.

Dwa lata temu gromada nasza otrzymała za wzorowe i terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec Państwa radio, które jednak znajduje się nie w świetlicy, a w mieszkaniu sołtysa. Ani ZSCh, ani koło ZMP nie interesuje się życiem świetlicowym.

Uważam, że czas już najwyższy, aby w świetlicy naszej zapanował ład i porządek.

Jerzy Rydzkowski
gromada Iwiec, gmina Bysław
powiat Tuchola

NARADA DLA NARADY DO NICZEGO NIE PROWADZI

W sierpniu br. odbyła się w piekarni nr 5 w Toruniu narada produkcyjna, poświęcona jakości wypiekanego pieczywa oraz usprawnieniu pracy. Obecni na niej byli dyrektor zarządu PSS ob. Jabłoński, kierownik działu piekarni ob. Góralczyk, kontroler wewnętrzny ob. Próżniak. Poszczególni pracownicy omawiali takie niedociągnięcia jak: brak desek, konieczność naprawy kotłów oraz dostarczenia szlaków itd. Dotychczas zostały tylko przesłane szlaki, natomiast reszta spraw nie została załatwiona pomimo kilkakrotnych interwencji.

Po przejęciu wszystkich piekarni przez Toruńskie Zakłady Piekarnicze sytuacja na tym odcinku nie uległa również zmianie.

Pracownicy tych zakładów domagają się poza tym wprowadzenia kart pracy, na podstawie których mogliby się zorientować odnośnie ilości i jakości wykonanej pracy przez poszczególne zmiany. Chodzi im bowiem o to, aby pracownik wiedział co wyprodukował, ile wyprodukował, ile przekroczył normy itd. Pracownicy ci uważają także za konieczne wprowadzić współzawodnictwo międzyzmianowe.

Dyrekcja Toruńskich Zakładów Piekarniczych winna się nad tym zastanowić, a poza tym zrobić wszystko, aby wspomniane wyżej niedociągnięcia zostały jak najszybciej usunięte.

W. B.

Śladami listów naszych Czytelników

Skuteczne interwencje „Gazety“

ZALEGŁOŚĆ UREGULOWANO

Irena Glama, nie otrzymała należności za wyżywienie urzędników akcyzowych oraz monterów zatrudnionych przy pracach remontowych gorzelni Brzemiona. W związku z listem który wpłynął w tej sprawie do naszej Redakcji interweniowaliśmy w Okręgowym Zarządzie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu, w odpowiedzi zawiadomiono nas, że likwidatura spraw po byłym PNZ przekazała na rzecz ob. Ireny Glamy przelewem na Ban Rolny, Oddział Powiatowy w Świeciu n/Wisłą kwotę 2.024,79 zł.

STUDNIĘ NAPRAWIONO

Robotnicy rolni z „Plebanii“ Wąbrzeźno — wieś od kilku miesięcy czekali na naprawę studni.

Po ukazaniu się na łamach „Gazety“ krytycznej notatki w tej sprawie, studnia została naprawiona.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY

Ostatnio wpłynął do Redakcji zbiorowy list, w którym czytelnicy skarżyli się na niedogodny rozkład jazdy autobusu PKS kursującego na trasie Grudziądz — Komorsk — Nowe.

Dzięki interwencji „Gazety“ rozkład jazdy został dostosowany do potrzeb podróżnych. Obecnie autobus odchodzi z Grudziądza o godz. 17, a przyjeżdża do Nowego o godz. 18.

POWIATOWY ZARZĄD TPPR W CHOJNICACH OŻYWIŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Powiatowy Zarząd TPPR w Chojnicach nie przejawiał żadnej działalności. Na 12 członków tylko trzech aktywnie pracowało. Pozostali nie pomagali w pracy poszczególnym zakładowym kołom TPPR.

W wyniku opublikowanej notatki pt. „Ożywić działalność kół TPPR“ sprawą zainteresował się Zarząd Okręgu Pomorskiego TPPR w Bydgoszczy. Obecnie uzyskano nowy lokal, w którym mieści się duża świetlica. Zarząd Powiatowy uaktywnił się.

Z życia Partii

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Parti Robotniczej w Bydgoszczy zawiadamia, że dziś, 17 bm. o godz. 16 w sali Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się odprawa komisji ruchu łączności miasta ze wsią, na którą winni przybyć wszyscy członkowie komisji i kierownicy ekip łączności miasta ze wsią.

Wykonali plan!

W dniu 13 bm. operatywny plan obrotu towarowego wykonał Miejski Handel Detaliczny, dział artykułów spożywczych.

* * *

Księgarnia „Domu Książki" w Ciechocinku zameldowała w dniu 24 listopada br. jako pierwsza o wykonaniu rocznego planu obrotów. Za nią meldunki takie nadesłały: księgarnia Żnin 13 bm. oraz księgarnia Fordon dnia 15 bm.

Narada aktywu gospodarczego

(b) Komitet Miejski **PZPR** zwołuje na czwartek 18 bm. o godz, 18 naradę aktywu gospodarczego, której tematem będzie: **„Współzawodnictwo pracy na tle wykonania planów produkcyjnych"**. Narada odbędzie się w Klubie Korespondentów „Gazety Pomorskiej" przy ul. Dworcowej 12.

Na naradę winni przybyć dyrektorzy lub zastępcy, sekretarze podst. org. part., przewodniczący rad zakładowych, przewodniczący kół ZMP oraz korespondenci z następujących zakładów pracy: **PZBM, ZWSI, PZWME, Wagonownia ZNTK, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Osiedle Leśne, Tartak „Lasy Polskie"** oraz **Żegluga na Wiśle.**

Towarzysze proszeni są o przygotowanie się do dyskusji, celem wszechstronnego omówienia tematu.

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy
w walce o masowego czytelnika

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy wiąże działalność naukową w pracowni z oświatową w sieci oddziałów, filii i punktów bibliotecznych całego miasta.

Rozbudowując sieć trzeba było mieć na uwadze. to, że biblioteka bydgoska ma spełniać równocześnie dwa zadania: być placówką oświatową, a jednocześnie nadal utrzymać w całej pełni warsztat pracy naukowej. Należało trzymać się zasady powszechności i filie biblioteki dostosować księgozbiorem do struktury społecznej każdej dzielnicy miasta. Dział naukowy (Centrala) musiał natomiast zaspokajać potrzeby miasta wojewódzkiego.

Biblioteka Miejska wyłoniła 5 oddziałów, 5 czytelni dziecięcych oraz 15 punktów bibliotecznych. Zmieniła się też forma pracy w bibliotece. W okresie, gdy książka ma mobilizować społeczeństwo do realizacji zadań postawionych przez Partię i Rząd, bibliotekarz musi starać się o to, by czytelnictwo ująć w nowe formy i nadać mu pożądany kierunek.

Obecna praca w bibliotece, to nie tylko mechaniczne wydawanie książek, to także oddziaływanie na czytelnika, by czytał świadomie, by żądał nie tylko powieści, ale i książek popularno - naukowych i ideologicznych.

Niektóre placówki biblioteczne rozporządzają społecznym aktywem czytelniczym. Tak np. kolektyw czytelniczy przy ul. Grunwaldzkiej liczy 18 osób i 3 księgonoszy, roznoszących książki do domu tym, którzy sami nie mogą przyjść do wypożyczalni z różnych powodów.

Oddział przy Placu Pawła Findera wyłonił „trójkę", która odwiedza zakłady pracy i tam mówi o literaturze pięknej i książce zawodowej.

Biuro organizacyjne sieci ma znów aktyw, który zjawia się w domu „zapominalskich" czytelników, by przypomnieć, że termin oddania książki minął i że czekają na nią inni czytelnicy.

Czytelnia dziecięca przy ul, Pomorskiej zorganizowała wieczór, w którym młodzi czytelnicy w inscenizacji pokazali kilka bajek.

Czytelnia dziecięca przy ul. Orlej ma nawet swojego artystę, który robi przezrocza ilustrujące treść książki. Niedawno odbyła się prapremiera tej filmo-bajki.

Oto kilka fragmentów z pracy oświatowej biblioteki, które świadczą, iż bibliotekarze przyswajają sobie nowy styl pracy.

J. P.

Tam, gdzie szkło przemienia się
w srebrzyste kule

(b) Oczy przechodniów przyciągają piękne błyszczące, różnokolorowe ozdoby choinkowe wystawione w oknach sklepów. Tu leżą pięknie poukładane w kartonach, gdzie indziej rozwieszone w oknach wystawowych, skrzą się blaskami, odbijające to biel śniegu, to światło żarówek.

* * *

Wytwórnia ozdób choinkowych, Spółdzielnia Pracy „Gwiazda" mieści się przy Al. 1 Maja. Kiedy wyrażamy chęć przyjrzenia się z bliska, jak powstają piękne kule i czubki, kierownik Lewicki bardzo chętnie zgadza się nas oprowadzić.

CZARODZIEJE - DMUCHACZE

Dość duża sala, kilkanaście stołów. Przy każdym przymocowany aparat gazowy, przy którym manipulują dmuchacze.

Płomień z szumem i sykiem obejmuje szklaną rurkę. Ruch rąk — rurka stała się z dwóch końców cienka, w środku zachowując swój kształt. Teraz działaniu płomienia poddaje się część środkową. Po chwili dmuchacz Feliks Talman bierze jeden koniec w usta, dmucha — w środku powstaje kulka. Jeszcze patycznym trzeba wdusić tzw. reflektor — i kulka gotowa. Takich kulek Feliks Talman potrafi zrobić 500 i więcej dziennie. Jest doskonałym fachowcem, pracuje w tym zawodzie już piąty rok. Nie daje mu się prześcignąć Halina Wróblewska, dzielnie sekundują im również Halina Kolasa, Benigna Gościńska i w ogóle wszyscy dmuchacze. „Wydmuchali" już w tym roku przeszło 70 tys. tuzinów ozdób choinkowych.

Idziemy dalej!

GÓRĄ RACJONALIZACJA

Ostry zapach amoniaku miesza się z zapachem innych substancji chemicznych. Genowefa Szurmińska i Monika Nowak siedzą przy specjalnych aparatach. Gumowe rękawice ochraniają ręce przed poparzeniem. Zmechanizowanym sposobem wlewają do kulek ustaloną ilość mieszanki azotanu srebra z cukrową wodą.

— To nasze wielkie osiągnięcie — informuje kierownik Lewicki — jeszcze niedawno ręczną pompką każdy płyn trzeba było wlewać oddzielnie. Dzięki pomysłowi racjonalizatora bratniej spółdzielni z Inowrocławia, mamy obecnie te aparaty, które w sposób łatwy i szybki pozwalają na napełnianie kulek.

Kulki z płynem zabiera Urszula Morawiec. Ciepła kąpiel (woda musi mieć temperaturę 40—55 stop C, kilkakrotne potrząsania kulek w wodzie — azotan srebra powleka cieniutką warstwą wewnętrzną stronę kulek, przylepia się za pomocą cukru — kulka otrzymuje piękny, srebrzysty połysk. Jeszcze trzeba wytrząsnąć resztki azotanu srebra do specjalnej miski (po wysuszeniu i przefiltrowaniu otrzymuje się z tego 90 proc. cennego azotanu) — teraz można już włożyć szklane ozdoby do specjalnych skrzyń. Władysława Nebak z wprawą układa kulki obok siebie. Kiedy skrzynia jest pełna, wstawia ją do... szafy.

Nie, to nie szafa, to suszarka gazowa, duma wytwórni. Dawniej każdą kulkę ustawiało się osobno na specjalnych deskach i czekało 24 godziny, by można było przystąpić do dalszej fazy produkcji. Dzięki pomysłowi dawnego dmuchacza, dziś kierownika produkcji Maksymiliana Wieczorka, po 2 godzinach kulki są wysuszone. Nie czekamy jednak, aż wyschną te, których posrebrzanie oglądaliśmy. Idziemy dalej po schodach na piętro.

CORAZ WIĘCEJ NOWYCH WZORÓW

Przy ścianach na sali półki, na nich kulki już gotowe. Zapach farby i spirytusu. Przy stołach wiele kobiet wykańcza srebrzyste kule. Tę maluje się na zielono, inną na czerwono, złoto — kulki mienią się wszystkimi kolorami tęczy. Na tym stole duże, na innym mniejsze, tam znów czubki... Ozdoby otrzymują kolor. A potem idą do rąk artystek. Bo trudno tak nie nazwać Felicji Jabłońskiej, Anny Siudy i innych pracownic, które cieniutkim pędzelkiem wyczarowują na ozdobach delikatne kwiatki, gałązki, muchomory czy krasnoludki.

Felicja Jabłońska jest w tym dziale przodownicą, wyrabia przeciętnie 150 proc. normy. Zresztą nie ma wśród pracownic żadnej, która zrobiłaby mniej niż 100 proc. Wiedzą bowiem, że na ozdoby czekają z niecierpliwością dzieci, wiedzą, że już wkrótce te piękne kule błyszczeć będą wśród zielonych gałązek choinki.



Nim piękna kula szklana znajdzie się w sklepie, nim zawiśnie na choince, musi przejść przez wiele rąk, wiele rąk przy niej się trudzi. Jednym z ostatnich stadiów pracy jest dekorowanie. Na zdjęciu widzimy dekoratornię spółdzielni „Gwiazda". Na pierwszym planie przodownica Felicja Jabłońska oraz Anna Siuda.

FOTO: „Gazeta Pomorska" — Leon Staniszewski

* * *

Nasza wędrówka po zakładzie dobiega końca. Jeszcze zwiedzamy pakownię (i tu racjonalizacja święci triumfy — dzięki zastosowaniu specjalnych kartonów, braki wyeliminowane zostały zupełnie. Zresztą brakarki Maria Chmielewska i Halina Porazińska nie przepuściłyby żadnego), jeszcze zaglądamy do skrzyń, w których mieści się 280 kartonów — obejrzeliśmy wszystko.

A kierownik Lewicki, żegnając się z nami, dodaje z dumą: — Plan eksportowy mamy już wykonany. Jesteśmy jedyną spółdzielnią w kraju w tej dziedzinie. W ciągu całego roku nie mieliśmy żadnych zwrotów ani reklamacji.

Srebrzyste kule już niedługo zawisną na noworocznej choince, by swym widokiem zachwycać i radować dzieci... (i)

Komunikat
Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia wykładowców wszystkich form szkolenia partyjnego w Bydgoszczy, że seminaria n. t. XIX Zjazdu KPZR (część III — Zmiany w Statucie Partii) odbędą się w dniach:

17. XII. br. godz. 17 — **seminarium dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych z dzielnicy Szwederowo.**

18. XII. br. godz. 17 — **seminarium dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych z dzielnicy Kolejowa.**

19. XII. br. godz. 17 — **seminarium dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych z dzielnicy Fabryczna.**

23. XII. br. godz. 17 — **seminarium z wykładowcami kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i kierownikami grup samokształcenia ze wszystkich dzielnic.**

U W A G A: Przygotowując się do seminarium wykładowcy winni przeczytać referat tow. Chruszczowa na XIX Zjeździe KPZR — „Zmiany w Statucie KPZR", „Nowe Drogi" nr specjalny str. 116-132. Statut KPZR, „Nowe Drogi" nr specjalny str. 414-428. Przemówienie tow. M. Szkiriatowa, „Nowe Drogi" nr specjalny str. 284-290.

Komunikaty

GDAŃSKIE ZJEDNOCZENIE ELEKTROMONTAŻOWE

Zarząd Montażowy Nr 2 w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 8 grudnia br. BIURA przeniesione zostały z ul. Janka Krasickiego 22 **na ul. TORUŃSKĄ 111, tel. 12-61.**

Biura Zaopatrzenia natomiast znajdują się w dotychczasowym lokalu przy ul. **Dr E. Warmińskiego 17,** tel. 33-46.

Godz. urzędowania w okresie zimowym od 7.30 do 15.30, w soboty od 7.30 do 13.30. (1879k

Poszukiwania pracowników

I MISTRZA ELEKTRYKA z praktyką w dziedzinie budownictwa energetycznego w zakresie bud. liniowego, stacyjnego i robót kablowych, 1 MONTERA ELEKTRYKA na brygadzistę robót kablowych, 1 MONTERA elektryka na brygadzistę robót liniowych i stacyjnych oraz 3 POMOCNIKÓW MONTERA zatrudni **Zakład Sieci Elektrycznych.** Zgłoszenia kierować do sekcji kadr Bydgoszcz, Warmińskiego 8. (1903k

KIEROWNIKA sklepu komisowego zatrudni MHD w Bydgoszczy, Plac Wolności 7. (1900k

SPRZEDAŻ

RADIO „Blaupunkt" 7 obwodowe, 3 zakresowe sprzedam. Toruń, Fosa Staromiejska 8, m. 5. (4170p

SPRZEDAM buraki pastewne 12 ton, poczta i stacja Gorzuchowo Pom. — pow. Chełmno-wieś, Obory Kirkiłło. (4173p

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Antonina Kwiatkowska, Grudziądz, ul. Portowa 5, m. 4. (4169p

ZGUBIŁAM 4 pończochy idąc od ul. Wąskiej do Starej. Zwrot za wynagrodzeniem. Andrzejewska, Grudziądz, Warszawska 60. (4171p

ZGUBIONO karty meldunkowe Jan Tuszkiewicz, Anna Tuszkiewicz, Mieczysław Tuszkiewicz, Hubert Tuszkiewicz, Chojnice. (4172p

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę Komitetu Blokowego nr 184, Józef Czekalski. (4168g

RÓŻNE

WYDZIERŻAWIĘ gospodarstwo 23 ha zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Jan Gwizdała, Gruczno, powiat Świecie. (4159p

Duży wybór towarów w sklepach MHD

(b) Miejski Handel Detaliczny czyni już przygotowania, by mieszkańcy naszego miasta mogli zaopatrzyć się na nadchodzące święta w bogaty asortyment towarów. Już w najbliższych dniach ukaże się w sklepach masło wolnorynkowe, smalec, olej i margaryna.

Ponadto sklepy MHD są zaopatrzone we wszelkiego rodzaju ryby wędzone i konserwy, drób i zające. Już wkrótce nadejdą transporty pomarańcz i fig, z krajowych owoców widzimy w sklepach jabłka i owoce suszone.

Zwolennicy ciasta domowego wypieku mogą zaopatrzyć się w różne gatunki mąki, przypraw do ciast, miód naturalny i sztuczny. Ci, którzy nie mają czasu na pieczenie, znajdą w sklepach duży wybór ciast wszelkiego rodzaju, pierników i wafli.

Dla informacji podajemy również, że MHD przygotowuje paczki noworoczne na zamówienia zakładów pracy.

—— o ——

Konferencja prezesów LPŻ

(b) Zarząd Grodzki LPŻ zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz) II p. przy Placu Bohaterów Stalingradu odbędzie się konferencja robocza z udziałem prezesów kół LPŻ i skarbników.

—— o ——

Zebranie organizacyjne sekcji łączności LPŻ

Sekcja Łączności przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Przyjaciół Żołnierza zwołuje na dzień 18 bm. o godz. 17 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza, ul. Czerwonej Armii 10 I piętro, zebranie organizacyjne. Prosimy członków i zainteresowanych o liczny udział.

—— o ——

Zebrania Komitetów Obrońców Pokoju

Dnia 18 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Jana Olszewskiego nr 4 (klasa nr 15) — parter — odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 71, który obejmuje ulice: Grudziądzką, Krótką, Poznańską, Wieżową.

* * *

Dziś 17 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Traugutta 5 odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 58, który obejmuje ulice Chołoniewskiego, Lwowską, Sierocą.

* * *

Dziś 17 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Karpackiej 54 odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 54, który obejmuje ulice Karpacką, Południową, Sieradzką, Tucholską, Ujejskiego od nr 1—59.

—— o ——

Bokay Csaba gościem w Bydgoszczy

(b) Cała Polska muzyczna żyje obecnie pod znakiem Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Uczestnicy jego są po prostu rozrywani przez poszczególne miasta i filharmonie.

Jak się dowiadujemy, w najbliższy piątek po raz pierwszy wystąpi w Bydgoszczy jeden z najwybitniejszych skrzypków węgierskich **Bokay Csaba**, laureat II Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu z koncertem skrzypcowym A-dur Karłowicza. Słynnemu artyście towarzyszyć będzie zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Romana Mackiewicza.

Program koncertu obejmuje ponadto uwerturę do opery „Wesele Figara" Mozarta i VII Symfonię Beethovena.

Koncert zostanie powtórzony następnego dnia w Toruniu w sali „Collegium Maximum".

Co, GDZIE i kiedy?

Kino

POMORZANIN — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (godz. 15.45, 18 i 20.15).

POLONIA — „W pogoni za sławą" (godz. 17 i 19.15).

ORZEŁ — „Dolina śmierci" (godz. 17 i 19).

WOLNOŚĆ — „Wesoła trójka" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Milcząca barykada" (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Daleka droga" (godz. 17 i 19).

MIR — „Spotkanie nad Łabą".

ROZMAITOŚCI — „Słoń i mrówka" „1 Maja w Warszawie" „Czy wiecie że..." (godz. 16 do 23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Klub kawalerów" (godz. 19).

Wystawy

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16 w środę od godz. 12 do 19 w niedziele od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Plastycy Pomorza o Związku Radzieckim" oraz „Twórczość Gogola w oczach plastyków rosyjskich i radzieckich".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 13 grudnia br. godz. 21 do soboty, dnia 20 grudnia br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 21 do 8 rano.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretariat redakcji: 47-69. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-69. Dział rolny 47-99. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-90. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji prasowej 47-99. [illegible] dakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-11296

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Sezon piłkarski na ukończeniu

Najwcześniej ukończyli sezon piłkarze radzieccy i czechosłowaccy. W ZSRR mistrzem piłkarskim na rok 1952 został, jak wiadomo, moskiewski Spartak, a najlepszą drużyną spośród 17 tys. uczestniczących w rozgrywkach o puchar ZSRR zespołów okazało się moskiewskie Torpedo, które pokonało w finale mistrza ZSRR — Spartak.

W Czechosłowacji tytuł mistrzowski zdobyła Sparta CKD Sokolovo przed zeszłorocznym mistrzem NV Bratislava. W turnieju o puchar CSR, rozegranym po raz pierwszy z masowym udziałem kół przy zakładach pracy (ok. 4 tys. drużyn) zwyciężył zespół wojskowy ATK.

W Rumunii podwójny sukces odniosła wojskowa drużyna CCA Bukareszt, która zajęła pierwsze miejsce w mistrzowstwach (przed Dynamo Bukareszt) oraz po raz czwarty zdobyła puchar Rumunii.

Mistrzem Bułgarii został wojskowy zespół CDNV z Sofii przed Spartakiem i Lokomotivem (Sofia).

W kilku wierszach...

Reprezentacja hokejowa CSR w meczu rewanżowym ze Szwecją odniosła drugie zwycięstwo tym razem w stosunku 5:4 (0:0, 3:2, 2:2).

* * *

W rozgrywkach szachowych o mistrzostwo ZSRR prowadzi w dalszym ciągu Tajmanow. Zawodnik ten posiada 8 pkt.

* * *

W Świdnicy w towarzyskim meczu piłkarskim chorzowska Unia pokonała miejscową Stal 4:1 (4:1). Bramki zdobyli Przecherka i Breiter po 2.

* * *

Na zawodach pływackich w Warszawie padły dwa rekordy Polski juniorów. Wilkoszewski (CWKS) na 100 m st. dow. 1:02,5 i Derentowicz (CWKS) na 200 m st. klas.

* * *

W meczach o mistrzostwo II ligi bokserskiej w Słupsku Gwardia pokonała Stal (Wrocław) 11:7, a w Szczecinie Gwardia wygrała ze Spójnią (W-wa) 13:7.

ALEKSANDER PIETROW sekretarz naukowy Moskiewskiego Muzeum Politechnicznego

Moskiewskie Muzeum Politechniczne

Moskiewskie Muzeum Politechniczne otwarte zostało z inicjatywy postępowych kół społeczeństwa rosyjskiego w dniu 11 grudnia 1872 roku. W jego murach pracowali K. Timiriazjew, W. Wiliams, P. Jabłoczkow, M. Żukowski i wielu innych znakomitych przedstawicieli rosyjskiej nauki i techniki. Obecne jest to jedno z największych muzeów naukowo-technicznych świata

Jeden z działów muzeum daje obraz rozwoju nauki i techniki przed rewolucją. Widzimy tu model laboratorium chemicznego, ojca nauki rosyjskiej, Łomonosowa, model pierwszej na świecie siłowni cieplnej rosyjskiego wynalazcy I. Połzunowa, pierwszy na świecie radioodbiornik A. Popowa, piec laboratoryjny S. Lebiediewa, w którym otrzymał on po raz pierwszy kauczuk syntetyczny i wiele innych historycznych eksponatów.



GMACH MUZEUM POLITECHNICZNEGO W MOSKWIE Foto CAF.

Główne jednak miejsce w muzeum zajmują eksponaty ilustrujące postęp nowoczesnej techniki radzieckiej, która rozwinęła się w okresie pięciolatek stalinowskich i przyczyniła się do przeobrażenia kraju socjalizmu w potężne mocarstwo przemysłowe.

W dziale budowy kanałów i elektrowni wodnych na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu — Darii na ogromnej mapie widzimy rozmieszczenie nowych gigantycznych urządzeń hydrotechnicznych i ich znaczenie dla gospodarki narodowej. Dla budowli komunizmu stworzono mnóstwo nowych potężnych maszyn. Całkowicie niemal zmechanizowano wszystkie procesy budowlane, co uczyniło pracę ludzi lżejszą i pozwoliło na prowadzenie robót w nieznanym dotychczas tempie. Wystawione w muzeum modele potężnej koparki kroczącej, pogłębiarki, kolejki linowej i wielu innych maszyn dają pojęcie o olbrzymich postępach radzieckiej myśli technicznej. Tak np., w okresie budowy Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej (1928-1932) stosowane były ciężarówki półtoratonowe, obecnie zaś na budowie kanałów i elektrowni wodnych zastąpiono je wywrotkami o nośności 10 i 25 ton. Pogłębiarka wybierała w owych czasach najwyżej 100 m sześc. ziemi na godzinę, a obecnie na budowach wołżańskich wsysa ona i przenosi na odległość 4 km 1000 m. sześc. ziemi na godzinę.

Czołowe miejsce zajmuje w muzeum technika energetyczna. Energetyka radziecka pozostawiła daleko w tyle energetykę krajów europejskich. Tak np., w r. 1951 elektrownie Kraju Rad wyprodukowały o 104 miliardy kWh energii więcej, niż wynosi produkcja energii elektrycznej w Anglii i Francji razem wziętych. W jednej z sal muzeum można obejrzeć model turbogeneratora z chłodzeniem wodorowym o mocy 100 tysięcy kWh, miniaturowe modele generatorów kołchozowej elektrowni wodnej, zautomatyzowanego agregatu, który dostarcza prądu do oświetlenia gwiazd kremlowskich, najnowszych urządzeń spawalniczych, obrabiarki do elektro - iskrowej obróbki metali i innych doskonałych maszyn elektrycznych.

W sali techniki cieplnej zelektryfikowane stoisko demonstruje działanie systemu automatycznego regulowania pracy kotła parowego wielkiej elektrowni.

Wspaniałe wyposażenie techniczne przedsiębiorstw radzieckich widzimy w dziale hutnictwa żelaza. Na szczególną uwagę zasługuje tu zelektryfikowany model pieca hutniczego (1/25 wielkości naturalnej). Obserwujemy zautomatyzowany proces załadowania pieca, spust żeliwa i szlaki. Tutaj również wystawione są różnorodne modele pieców martenowskich, zgniataczy, walcarek.

Zwiedzający zaznajamiają się tutaj z ostatnimi osiągnięciami hutnictwa radzieckiego na największym poziomie automatyzacji, z pracą nowatorów, który potrafili zwiększyć dwukrotnie wydajność pieców hutniczych i pobili światowe rekordy eksploatacji pieców martenowskich.

W salach przemysłu paliw wystawiono liczne modele wrębiarek, kombajnów górniczych i innych maszyn. Widzimy, jak wielkie zmiany zaszły w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci w technice wydobycia węgla w ZSRR. Od tradycyjnego kilofa i łopaty — do kombajnu węglowego, od prymitywnego wózka — do potężnego przenośnika taśmowego, od małych kopalń z chałupniczymi formami wydobycia — do współczesnych kopalń, wyposażonych w pierwszorzędną technikę. Radziecki przemysł węglowy przoduje na świecie, jeśli chodzi o poziom mechanizacji.

W salach mechanizacji i automatyzacji demonstruje się m. in. szybkościową gwinciarkę, aparaty i przyrządy do automatycznej kontroli produkowanych części maszyn oraz model fabryki - automatu, produkującej tłoki samochodowe. W ciągu ostatnich trzech lat radziecki przemysł maszynowy skonstruował około 1.600 nowych typów maszyn — od ciężkich walcarek i olbrzymich koparek do najbardziej precyzyjnych przyrządów.

W działach przemysłu chemicznego, włókienniczego, naftowego i samochodowego, na wystawach radiotechnicznych, telewizyjnych, łączności telefonicznej oglądać można bogatą kolekcję maszyn, aparatów i przyrządów oraz wzorów gotowej produkcji.

Znaczenie muzeum jako ośrodka propagandy wiedzy technicznej rośnie zwłaszcza obecnie, gdy XIX Zjazd KPZR postawił przed narodem radzieckim zadanie rozwijania w jeszcze szybszym tempie przemysłu, komunikacji i rolnictwa kraju.

Muzeum cieszy się dużą frekwencją. Codziennie przez jego sale przewijają się liczne rzesze zwiedzających. W niedzielę zwiedza muzeum około 4.000 osób. Wiele z nich słucha również odczytów z dziedziny fizyki czy chemii, systematycznie wygłaszanych w specjalnych salach muzeum. Odczyty ilustrowane są filmami.

W muzeum prowadzi się również wykłady — konsultacje dotyczące zagadnień specjalnych najnowszej techniki i technologii, jak np. szybkościowe skrawanie metali itd.

Cała działalność Moskiewskiego Muzeum Politechnicznego świadczy o tym, że w Kraju Rad wszystkie cuda techniki, wszystkie zdobycze kulturalne stały się istotnie własnością całego narodu.



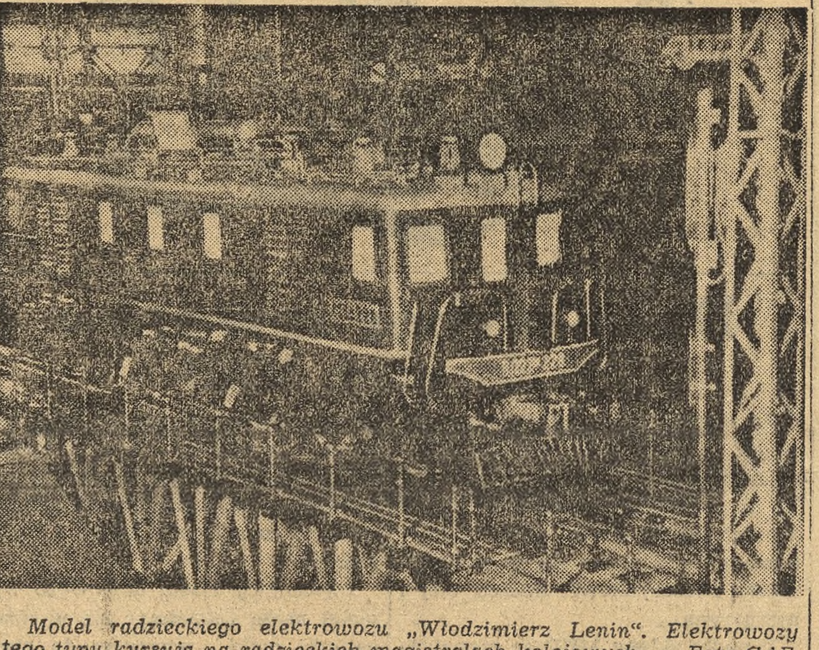
W Warszawie otwarta została Centralna Wystawa Modelarstwą urządzona przez Zarząd Główny Ligi Morskiej.
NA ZDJĘCIU: Stanisława Bielicka i Jan Nalewajko oglądają model średniowiecznego okrętu wojennego, wykonany przez aktywistów Ligi Morskiej z Lublina. Foto CAF — Rytel.

PŁATON WOROŃKO

Wysokościowce

Iskrzą się marmurowe szczyty
Wysokich gmachów — monolitów
Niby pomniki sławnych dni!
Nad nimi młody świt się mieni
I w niebo rosnąc blok kamieni
W błękicie strzałą wieży tkwi.
Ledwie obejmiesz tę potęgę!
Kapelusz spada, wzrok nie sięga
Niechaj bankierzy poza morzem
Szaleństwo swoje ślą w przestworza
Niechaj nam nową wojną grożą
Nie legnie w prochu świat!
Moskwa pogróżek się nie lęka
I jest dla ludzi jak jutrzenka
Jako nadziei kwiat!

Przekład: Heleny Bychowskiej



Model radzieckiego elektrowozu „Władimierz Lenin". Elektrowozy tego typu kursują na radzieckich magistralach kolejowych. Foto CAF.

Polski przemysł farmaceutyczny produkuje około 700 środków leczniczych

JELENIA GÓRA (PAP). Polski przemysł farmaceutyczny w okresie ostatnich lat ma do zanotowania szereg poważnych osiągnięć. W wyniku szybkiego rozwoju zakładów farmaceutycznych wzrosła wielokrotnie produkcja. Produkujemy ok. 700 środków leczniczych. Uruchomiono produkcję szeregu nowych cennych leków jak np. penicyliny, ACTH, chloromycetyny, środków przeciwgruźliczych, jak PAS, hydrazyd itp., produkcję hormonów syntetycznych, sulfomidów, aminokwasów i in.

W ostatnich latach nastąpiła rozbudowa krajowej bazy surowcowej, zastępowanie surowców zagranicznych wytwarzanymi w kraju.

Te osiągnięcia umożliwiły stopniowe ograniczenie sprowadzania leków zza granicy, czego wyrazem jest fakt, że planowany import środków leczniczych na rok 1953 stanowi już tylko piątą część importu z 1951 r.

Obecny poziom produkcji przemysłu farmaceutycznego pozwala nie tylko w pełni zaspokoić zapotrzebowanie rynku krajowego w podstawowe leki, ale po raz pierwszy w historii naszego kraju eksportować nadwyżki leków za granicę. Jest to jedno z największych osiągnięć polskiego przemysłu farmaceutycznego.

Zagadnieniom wykonania w pełni zadań produkcyjnych, walki o dalszą poprawę jakości produkcji leków i estetyki opakowań, usunięciu niedociągnięć w pracy szeregu zakładów farmaceutycznych poświęcona była 2-dniowa krajowa narada, która odbyła się ostatnio w Jeleniej Górze. W naradzie tej wziął udział wicemin. Przemysłu Chemicznego inż. Fr. Ulak, przedstawiciele PKPG, Min. Zdrowia oraz szeroki aktyw kierowniczy zakładów farmaceutycznych i instytutów naukowych.

Odpryski

OFIARA STRACHU

Niedawno w Paryżu popełnił samobójstwo Louis Verneuil, autor licznych komedii teatralnych. Powrócił on do Francji po blisko 10-letnim pobycie w USA.



Francuski dziennik burżuazyjny „Monde", którego w żadnym wypadku nie można posądzać o antyamerykańskie nastawienie, komentując samobójstwo znanego literata pisał: „Louis Verneuil przywiózł z sobą ze swego pobytu w USA kompleks strachu. Bał się wszystkiego: braku pieniędzy, choroby, wojny, rewolucji..."

A burżuazyjni politycy usiłują dowodzić, że Stany Zjednoczone to Eldorado ludzkości...

Mat.

O działalności naukowej Obserwatorium Astronomicznego UMK

Mgr. A. Lisicki
Asystent Obserwatorium Astronomicznego UMK

Obserwatorium Astronomiczne jest jednym z najbardziej czynnych zakładów naukowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dotychczas wydało ono dziesięć zeszytów swego biuletynu, wydawnictwa międzynarodowego, które swym zasięgiem obejmuje cały naukowy świat astronomiczny. Wszystkie obserwatoria świata otrzymują Biuletyn Obserwatorium Astronomicznego UMK, w zamian za co nadsyłają swoje publikacje naukowe.

Zainteresowania naukowe pracowników Obserwatorium Toruńskiego obejmują cały wachlarz zagadnień, ale każdy z astronomów toruńskich ma „swój" dział naukowy, który go specjalnie interesuje. Aby się o tym przekonać — weźmy do ręki spis prac, drukowanych w dotychczasowych numerach Biuletynu naszego Obserwatorium.

Wśród nazwisk autorów prac najczęściej pojawia się nazwisko profesora Władysława Dziewulskiego, kierownika Obserwatorium, nestora astronomii polskiej, niezwykle czynnego naukowo. Dość powiedzieć, że profesor Dziewulski dotychczas wydał ponad dwie setki prac, w tej liczbie około 50 dużych, a spod jego pióra wychodzą niemal bez przerwy coraz nowe cenne prace. Główne zainteresowania profesora Dziewulskiego skupiają się na tzw. astronomii gwiazdowej, to znaczy na badaniach prędkości i kierunków ruchu gwiazd. Chodzi bowiem o to, że wszystkie gwiazdy poruszają się w różnych kierunkach z rozmaitymi prędkościami. Gołym okiem ruchów tych zauważyć nie można z powodu wielkich odległości gwiazd od nas: promień światła, poruszając się z prędkością 300 000 km/sek., dobiega do nas od najbliższej gwiazdy w czasie ponad cztery lata, a większość gwiazd jest oddalona od nas o kilkadziesiąt, lub kilkaset lat światła. Trudno zaiste wyobrazić sobie takie odległości, a przecież istnieją znacznie większe od wymienionych przed chwilą. Teraz więc już rozumiemy, dlaczego ruchów gwiazd nie można wykryć gołym okiem.

O ile profesor Dziewulski interesuje się ruchami gwiazd, o tyle profesor Iwanowska (pierwsza kobieta — profesor astronomii w Polsce) interesuje się cechami fizycznymi gwiazd: ich masami, wielkościami, składem chemicznym itd. Jest to gałąź astronomii, nosząca nazwę astrofizyki. Profesor Iwanowska ukończyła ostatnio pewną pracę, której jeszcze nie zdążono wydrukować; jednak zreferowano ją na posiedzeniu Międzynarodowej Unii Astronomicznej, której zjazd odbył się we wrześniu w Rzymie. Praca ta wywołała bardzo wielkie zainteresowanie wśród astronomów całego świata i w związku z tym Obserwatorium Toruńskie otrzymuje szeroką korespondencję z licznymi zapytaniami z wielu krajów.

Oprócz tych zagadnień opracowuje się w obserwatorium tutejszym szereg innych tematów, wśród których należy wymienić badania nad strukturą Drogi Mlecznej. Mianowicie to, co widzimy na niebie w postaci jasno świecącej smugi, zwanej Drogą Mleczną, jest ogromnym zbiorowiskiem gwiazd bardzo odległych. Z powodu wielkich odległości pojedynczych gwiazd nie widzimy, natomiast ich łączny blask wywołuje tego rodzaju jasne świecenie tła nieba. My, wraz z ziemią i ze słońcem, znajdujemy się wewnątrz tego układu gwiazdowego, który dlatego nazywamy nawet układem Drogi Mlecznej.

Otóż młodzi astronomowie toruńscy, którzy już po wojnie rozpoczęli studia astronomii i na UMK otrzymali dyplomy ukończenia tych studiów, pracują nad wyznaczaniem jasności i odległości gwiazd w pewnej części Drogi Mlecznej. Powiedzieliśmy przed chwilą, że gwiazd z Drogi Mlecznej nie widać gołym okiem, lecz przez lunetę można je ujrzeć, a także sfotografować. Nasi młodzi astronomowie właśnie fotografują przy pomocy specjalnych lunet Drogę Mleczną, potem zdjęcia takie opracowują w specjalny sposób, a robią to pod wytrawnym kierunkiem profesora W. Iwanowskiej. Praca ta pozwoli nam na poznanie nowego wycinka otaczającego nas wszechświata.

Można tutaj wspomnieć o tym, że w Obserwatorium Toruńskim odkryto nową gwiazdę zmienną, to znaczy gwiazdę, której jasność zmienia się i gwiazda świeci czasem jaśniej, a czasami słabiej. Gwiazd takich znamy na niebie dość dużo, lecz nowoodkryta gwiazda leży w dobrze znanej okolicy nieba i dlatego to odkrycie jest rzeczą dość niezwykłą.

Wydawać mogłoby się, że wszystkie wyżej wymienione tematy badań Obserwatorium Astronomicznego UMK są zupełnie dowolne i nie związane z sobą, ale tak nie jest. Wszystkie te tematy tworzą jedną organiczną całość i są częścią planu badań astronomicznych prowadzonych w Polsce.

Astronomowie toruńscy pracują także na polu popularyzacji astronomii, pisząc liczne artykuły do prasy i czasopism popularno - naukowych, oraz wygłaszając odczyty treści astronomicznej.

Można więc śmiało powiedzieć, że Obserwatorium Toruńskie pomyślnie realizuje swoje plany badań naukowych, przyczyniając się poważnie do ugruntowania i rozszerzenia naszego naukowego poglądu na świat.

Pod maską nauki

„23.000.000 rocznie wynosi przyrost ludności kuli ziemskiej".

„Zaludnienie globu jest 2-krotnie wyższe niż przed 100 laty".

„Zredukujemy ludzkość o 50 proc., a wtedy reszta będzie mogła spokojnie żyć".

„Ludności jest już zbyt dużo, aby mogła ją wyżywić istniejąca produkcja środków żywności". Wołają ze zgrozą panowie Acheson, Huxley i inni burżuazyjni politycy i pseudouczeni.

Burżuazyjni „naukowcy" nie zastanawiają się nad takim zagadnieniem, jak wzmożenie produkcji środków żywności, choć wiedzą, że Związek Radziecki rozwiązuje z powodzeniem te problemy u siebie przy pomocy socjalistycznej, służącej człowiekowi nauki. W kapitalistycznym świecie nie słychać głosów o możliwościach przeobrażenia przyrody, o planach nawodnienia pustyń, osuszenia bagien, zraszania uprawnych obszarów. Nie mówi się tam o podniesieniu wydajności gleby, wzroście pogłowia bydła... Nie, politycy i uczeni imperialistyczni głoszą jedynie konieczność ograniczenia przyrostu ludności. Mało tego! Proponują zredukować obecny stan zaludnienia ziemi. Tworzą oni, jak np. były redaktor „Encyklopedii brytyjskiej", pan Pitkin „teorie", w myśl których ludzie dzielą się na „tanich i drogich".

„W granicach Eurazji — pisze Pitkin — zamieszkuje co najmniej 1,8 miliarda ludzi tanich, w Afryce 150 milionów, w Ameryce Łacińskiej — około 130 milionów".

Receptę na zapobieżenie tej klęsce „nadprodukcji tanich ludzi" daje ostatnio kapitalistom godny następca złowrogiego pastora Malthusa, który jest natchnieniem tych wszystkich ludobójców odzianych w togi profesorskie, rodak Huxleya, ksiądz Charles Law. Ksiądz Law stwierdza kategorycznie w swej gazecie parafialnej, iż na rodzenie dzieci należy wydawać specjalne pozwolenia. Część ludzi należy sterylizować. Nie należy pozwalać na zawarcie związku małżeńskiego przed ukończeniem 30 lat. Starcom zaś, którzy przekroczyli 70 lat (z wyjątkiem obdarzonych „nadintelektem"), należy zaproponować, by pozwolili się uśmiercić.

Teoriami takimi imperialiści usiłują usprawiedliwić swe ludobójcze zbrodnie i nowe plany wojenne.

„Wojny, choroby, głód i niedożywienie, oto główne procesy, przy pomocy których zmniejszy się przeludnienie" — pisze w swej „naukowej" książce Anglik Pendell.

Dodajmy do tego broń bakteriologiczną, bombę atomową i napalmową, dodajmy niekończące się próby wynalezienia nowych, coraz straszniejszych broni masowej zagłady, a przekonamy się, że brednie księdza Law, to groźne brednie. Są one przykładem rozkładu.

Obecnie w Bombaju toczą się obrady „międzynarodowej konferencji w sprawie nadmiaru ludności w Indiach". Biorą w niej udział przedstawiciele 14 państw kapitalistycznych.

Przedstawiciele 14 państw zasiedli przy wspólnym stole obrad nie po to, aby radzić nad tym, jak nakarmić głodującą ludność krajów słabo rozwiniętych gospodarczo, lecz po to, by zastosować wobec ludności tych krajów neohitlerowskie teorie ludobójcze.

Nagła lub powolna śmierć dla możliwie największej ilości ludzi — oto recepta Wall-Street i jej sługusów na rozwiązanie wszystkich zagadnień społecznych. — Nie macie chleba? Głodujecie? Nie macie pracy? Chwytajcie więc za broń i mordujcie się nawzajem. Będzie was mniej, a my monopoliści na tym zarobimy...

D. W.

Dobrana kompania



— Takich dwóch, jak nas trzech, nie ma chyba ani jednego.
Rys. Artur Wiejski („Trybuna Ludu")